NADZIEIA SWIĘTA,

Szczęśliwey Expedycyey Moskiewskiey, y Zwycięstwá Naiáśnieyszego y Niezwyćiężonego MONARCHY

WŁADYSŁAWA IV. KROLA

POLSKIEGO, y SZWEDZKIEGO, &c. &c.

PRZY

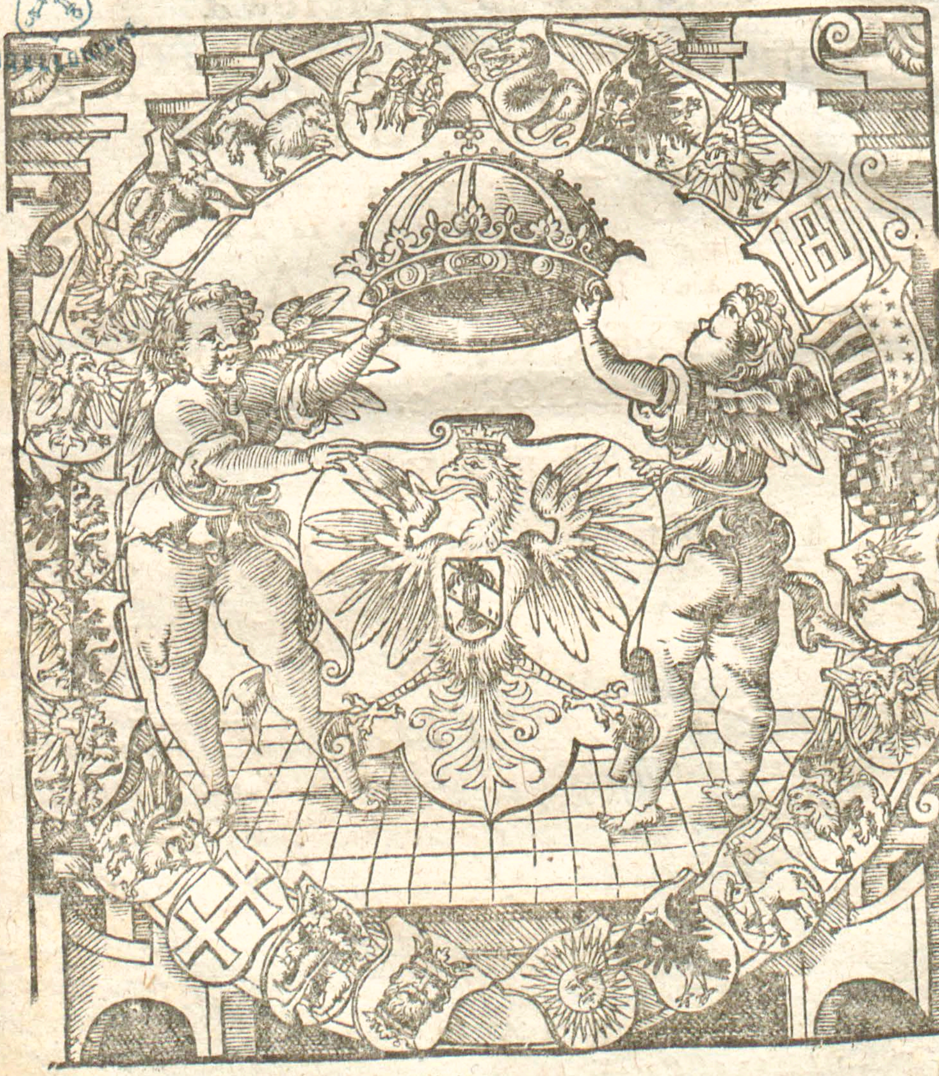
ŁZACH WESOŁYCH

Ná Obrázie Naświętszey Pánny, w Myślinicách, nowo widźiánych.

Kazániem X. ADAMA MAKOWSKIEGO
Societatis IESV, *w dźień Náwiedzenia do Helżbiety ś. támże przy Zacnych ludźiách ogłoszona. Roku* 1633.

W KRAKOWIE,
w Drukárni Máćieiá Iędrzeiowczyká, Roku P. 1634.
Zá pozwoleniem Stárszych, y Vrzędu Duchownego.

Euntes ibant & flebant mittentes ſemina ſua,



Venientes autem venient cum exulta-
tione portantes MANIPVLOS ſuos.

Iáſnie Wielmoznemu Pánu,

JEGO MOSCI

P. STANISŁAWOWI

NA KONIECPOLV

KONIECPOLSKIEMV,

KASZTELLANOWI KRAKOWSKIEMV:

Kowelſkiemu, Buſkiemu, Barſkiemu, &c. &c. Stárośćie.

Hetmánowi Koronnemu Wielkiemu: Pánu y Dobrodźieiowi Mćiwemu.

GRATIAM & GLORIAM.

NIE ztrefunku, ále z woli Bożéy y z oſobney iego świętey nád Polſką náßą opátrznośći, ſtáło ſię, Iáśnie Wielmożny, y Miłośćiwy Pánie Krákowſki, Hetmánie Koronny, żeś W. M. Mćiwy Pan, ná on czás w Domu pozoſtáć raczył, gdy ſię Krol I. M. Pan náß Miłośćiwy, ná woynę Moſkiewſką wypráwował. Mogłoć ſię to zdáć przyćięzßym, wielkiey y nie vgáßoney W. M. Mćiwego Páná, ku Oyczyznie miłośći, żeś do iey oſwobodzenia ſczęśliwey, y ná to wypráwneyręki ſwey Hetmáńſkiey nie podnioſł, y żeś tey cząſtki ſławy vſtąpił, ktoreieś tám zá pomocą Bożą, á dźielnośćią ſwoią mogł doſtąpić: á wßákże iż y ták rzeczy tám dobrze z łáſki Bożey Krolowi Iego M. pádły, nielża iedno Pánu Bogu to przyznáć, á Krolowi Iego M. Pánu náßemu Miłośćiwemu, zá ták fortunne obmyślánie, y mądrą rádę podźiękowáć. Ktoż bowiem tego niewie z iákąś W. M. moy Mćiwy Pan ochotą w one kraie bieżeć, y o bok Páńſki ſtać wßędźie, y gárdło nieść ná ſławę Iego K. M. pałał? ále zás Krol Iego M. z Páńſkiey życzliwośći ſwoiey, chćiał ſię z Wáßmośćią Mćiwym Pánem, polem y pracą woienną podźielić, áby gdy on ſam

w Moskwie Oyczyznie swoiey z wielką odwagą, gránic pomykał. W. M. też Mćiwy Pan w Domu nie prożnował, á teyże Mátce w cále tego wszystkiego dochował, co iey dawno Bóg dał. Co iáko Krolowi I. M. w Moskwie bárzo szczęśliwie, y v wszystkich Narodow z niemáłym winszowániem przyszło, ták y W. M. Mćiwemu Pánu, w Oyczyznie wielkie imię, y sławę cáłą spráwiło. Quia, non minor est virtus, quam quærere, parta tueri.

Zádrżáło Páństwo Moskiewskie, skoro tám w progách stánęłá nogá Krolá Iego Mośći, pogotowiu gdy máłą dosyć garztką, á práwie iednym tylko pálcem swoim, Szebyná Generálnego Regimentarzá, wszystką mocą, swego y obcego narodu opátrzonego, sromotnie z iednochody zráźiły zamysłow iego szyki pomylił. Lecz y Cesarz Turecki przelęknąć śię muśiał, gdy w tenże czás z namowy Moskiewskiey, onego Bohátyrá Abázy Báßę, tu iákby to ná pustki iákie zesłał, áby śię w gmáchu Mátki nászey miłey rośćiągał, y Pánu swemu Cesárzowi Amárátemu, gospodę zápisał. Stánąłeś mu W. M. Mćiwy Pan, kośćią w gárdle, pokazałeś Hetmáńską moc y serce, áby poznáły dźikie y szalone Narody, Marsá Polskiego, y ná potym inácżey nas poważáły. Pokazałeś też, co sam, y co ná prędce możesz, y vmiesz. A náwet wielka powáżność y miłość, ktorą masz v Bráći, ludźi vrodzenia zacnego, ktory chcesz W. M. Mćiwy Pan w tey wielkiey á nagłey potrzebie, przykłádem y dźielnośćią swoią, do śiebie przychęćił, ná ten czás śię pokazáłá, y do przysługi Oyczyznie, sercá Ich Mośći zágrzáłá. Wiele inszych cnot, y dźielnośći pomiiam, ktorych pámiątkę Kronikom zostáwiwszy, Pánu Bogu memu dźiękuię, że przez W. M. iáko prze wyborne náczynie, máło nie ostátniego niebespieczeństwá, y zguby, Oyczyzny obronić y vchowáć raczył.

Dźiękuięy Naświętszey Pánnie, że nas w nádźiei ták wysokich y znamienitych Zwyćięstw poćieszyłá, MATER SANCTÆ SPEI. *Wźiąłem ia niegodny Káplan, dobrą tego szczęśćia otuchę, z Obrázu iey, który w Myślinicách łzámi niezwyczaynie śię zálawszy, iakoby to dżdże Máiowym, suche one Mieyskie pogorzeliská od żywił; á tym więcey, iż w dźierżáwie W. M. Mćiwego Páná, tákie śię rzéki poćiech otworzyły. A y to że płákáłá, wielki znák dáć raczyłá, że tym obyczáiem Modlitwą swoią łzámi zámoczoną, ták w Moskwie Krolowi Iego Mośći, Pánu nászemu Miłośćiwemu, iáko y ná Vkráinie W. M. memu Mćiwemu Pánu zwyćięstwo, sławy y pamięći wiekuistey godne wyiednáłá, á iáko niegdy Moyzesz Pháráoná*

rdoná w głębokim morzu zátopił, ták y oná hárdego pogániná tego we łzách swoich pogrążyłá.

Cieszże się W. M. mnie wielce Mćiwy Pánie, że ten płácz Mátki Miłośćiwey, ták szczęśliwie się vdał, á po wielu przeszłych trudách woiennych, ná przyszłe zwyćięstwá, ktoreć Bóg ná iey przyczynę obiecał, pośil się tym to napoiem oczu iey przeczystych, przeczytawszy z Miłośćiwey łáski swey, to Kazánie moie, ktorem w Myślenicách przy pierwszym ogłoszeniu, y wystáwieniu Obrázu tego przykrotszym, dla śćisłośći czásu odpráwował, á tum ie dokłádniey spisał. A iáko w káždych zamysłách zwykleś po Bogu kłáść nádźieię w Naświętszey Pánnie, ták y Zacnemu Rycerstwu swemu rácz zálećić, áby się iey wszędy, á osobliwie w Myślenicách oddawáło. Więcey nie báwiąc, życzę áby tá Pánná W. M. mego Mćiwego Páná, zá Syná znáć, y w káždey potrzebie ták domowey, iáko y woienney, Mátką się życzliwą stáwić W. M. á przy tym y ten áffekt, ktorego Zakon nász po W. M. M. Pánu, y Fundatorze do znawa, pomnażáć, y łáską swą y Syná swego płáćić raczyłá. W Krákowie, z Domu ś. Bárbáry, w dźień Przenieśienia ś. Stánisłá-wá, 1634.

W. M. nászego wielce Mćiwego Páná/ Páná y Dobrodźieiá Mćiwego

sługá y bogomodlcá naniższy/

X. Adam Mákowski Societatis Iesv.

HÆC SPES.



HÆC RES.

KAZANIE.

Posuisti lacrymas meas in conspectu tuo.
Tunc conuertentur inimici retrorsum, &c.

Położyłeś łzy moie przed oblicznośćią twoią, &c.
Tedy podádzą tył nieprzyiaćiele, &c.
Psal: 55.

ZDumiáłá sie ná on czás Helżbietá S.
Chrześciánie w Pánu Bogu mili/ gdy
Błogosłáwiona Pánná MARIA, Má-
tká Boża/ zskwápliwośćią do iey Domu
przyszłá. A ktożby sie y z nas nie zdu- Zdumienie słuszne.
miał/ kiedyby ktora Pánienká wstydli-
wa/ ćicha/ y nabożna Pustelniczká/ mi-
łey Celle swey odbieżawszy/ do iákiego Miástá niespodzia-
nie wpádłá? kożdyby pomyślił/ że ábo sie iey co wielce poćie-
sznego stáło/ ábo komu inszemu nowine niezwyczáynie wesołą
nieśie/ á że gwáłtowna przyczyná być muśiáłá/ ktora ią z po-
koiu iey wygnáłá? A toć práwie o raz wszystko sie tám ze-
szło. Signum Magnum apparuit. Vkazał sie nie ná niebie/ ále Apoc: 12.
ná ziemi/ y w domu oney S. Białeygłowy/ dźiw ieden ni-
gdy niewidźiány/ nowe Słońce/ nowy Mieśiąc/ nowa iedná
Gwiazdá. Co ia mowie iedná? nie iedná/ ále dwie społem/
Mátká Boża/ y Syn iey/ Bog prawdźiwy. kto z kim? kto
w kim? ieśli Słońce w Mieśiącu/ czy Mieśiąc w Słońcu?

Mulier amicta sole, luna sub pedibus. co zá płászcz? co zá odźienie? z iákiey máteryey ná Pánnie hábit? y co zá obuwie? co zá stroy? to co nád głową nászą świeći / oto śćiele się pod nogi iey. nowiná świeża nigdy niesłycháná. Vox turturis, tám napierwey oná / mowię / nowiná wdźięczna / au-
Wielcy goście. dita est. Nouum creauit Dominus super terram, fœmina cir-
Ierem: 31. cumdans virum. O záiste wielkie się nowiny w ten czás w domu onym ziáwiły. Fecit mihi magna, mowi o sobie Nayświetsza Pánná: y Helżbiecie S. nie mnieysze / ktorey się tych wielkośći widźieć y záwitáć dostáło. Był vczestnikiem nowin Mąż iey Zácháryász / dostáłá się cześć nie namnieysza / námnieyszemu w ich Domu Janowi S. dźiećięćiu ieszcze w żywoćie máćierzyńskim zámknionemu / áż y sąsiedźi też okoliczni / do iednego / pożywili się nimi wszyscy. Dźiw to nád wszytkie dźiwy niebieskie cudownieyszy / ktożby się proszę nań nie obey-
De Virginibus lib. 2. źrzał? Onáć to Pustelniczká / ktorą S. Ambroży secretum verecundiæ być mieni. Onáć to Zakonniczká trzyletna od Joáchymá y Anny Oycá y Mátki swoiey przy Kośćiele Jerozolimskim / po Ofiárowániu w Celli záwárta / coż tedy tá miedzy námi czynić ma? co nam myśli / y to iey náwiedzenie / ná coli nam wynidźie? Helżbietá S. nowem kształtem Pánnę wita / á iey Małżonek oniemiał / gory Judskie się ráduią / Montes exultauerunt vt arietes, & colles sicut agni ouium.

Możemy y my do śiebie mowić: Vnde mihi hoc? zwła-
Słuszne y ná-sze. szczá że o tym czáśie tu vkazał się nam / Roku Tyśiącnego Sześćsetnego Trzydźiestego Trzećiego / w Miesiącu Máiu dźiw wielki / nie ná niebie / ále ná źiemi. Tá ktora wszedy pánuie / y Cudá spráwuie / władzą y effekty swoie / nád tym y owem Krolestwem pokázuie / ozwáłá się też być Miłośćiwą Pánią nászą / y mieyscá tego Obywátelką: á to w tym Obráźie / ktory widźićie / vkazáłá znácznie / y dosyć widocznie /
Tákie nowiny. iuż nie iáko malowana / ále iáko żywa rzewliwymi łzámi / ktore nád ięzyk / y głos wszeláki bywáią głośnieysze / do nas przemowić raczyłá. Stáło się to pod czás wyiázdu KROLA Jego Mośći / przećiw wielkiemu Pułnocnych Kráiow / Cárowi Moskiewskiemu / swemu y Oyczyznie nászey głownemu
O tym czáśie. nieprzyiaćielowi. A ná ten nie widány widok / y nie spodźiewáną / á wielce známienitą nowinę / ktożby się dźiś nie zdumiał? y ábo z przelęknienia nie rzekł: Vnde mihi hoc? ábo się z Moy-

sie z Moyzeszem nie pospieszył widźieć/ mowiąc: Vadam & videbo visionem hanc magnam. Bálby sie kto podobno/ ten dźiw pilno vważáiąc/ wálnego potym dżdżu płaczliwym/ ná świát wszystek potopu: ábo wiec przynamniey wielkiey iákiey ná Polskę Oyczyznę nászę Powodźi: bálby sie temu/ abo ktoremu inszemu poblizszemu mieyscu/ grzechámi zeszpeconemu/ tey okropney y niezwyczáyney z łez Pánieńskich nágotowáney łáźniey: Mniemam zdałyby sie iescze komu drugiemu te łzy/ iáko kámienie: boć to nie poćieszna/ kiedy Mátká nád dźiećmi płácze/ nie iednego łzy máćierzyńskie gorzey niżli kámienie pobiły. Exod: 3.

A wszákże mnie sie bárźiey chwyta nádźieiá iákieysi rádośći/ gdy tę płácząca Pánnę w domu nászym widzę/ á osobliwie że ią z nowiną wesołą/ y z przewdźiecznym gośćiem/ á miłym Synaczkiem do nas przychodząca widzę/ łáskáwą z łáskáwym/ miłośierną z miłośiernym/ Mátkę miłośierdźia/ gołębicę z Oliwną rosczką. Constellacia tá dwuch ták zacnych Plánet/ Syná y Mátki/ łáskáwy nam od Bogá effekt obiecuie. A co Jozeph do bráciey rzekł łzámi sie zálawszy: Jam iest brát wász/ to y oná do nas mowi: Siostrá wászá iestem. Nie lekayćie sie/ w rychle sie ten obłok oczu moich wypogodźi/ y ná dobre wam wynidźie. Nie ná toć ia oczy moie łzámi oblewam/ ábym gorzkośćią iáką śiebie y was nápoić miáłá/ ále żebym iásniey/ y weseley ná was/ y ná wásze Krolestwo poglądáłá/ á co komu potrzebnego być vyzrę/ v Syná mego wyiednáłá. Ták oná mowi/ y ia temu wierzę. Y przeto też ná tym Kazániu nic o smutku z łez pochodzącym/ ále o wesołych sámychże łzách Naświetszey Pánny mowic bedę/ ktorymi sie miásto Winá słodkiego poczestuiemy/ y do nádźieie Zwyćięstwá Krolá Jego Mośći w Moskwie/ y Jego Mośći Páná Hetmáná ná Vkráinie/ á zátym do nabożeństwá/ ku ták miłemu pomyślnych poćiech znákowi/ zágrzeiemy. Dignare me laudare te Virgo sacrata.

R záś poćiesznę. Gen: 45. Gen: 22. O tym Kazániu.

Skarb sie nam tu wielki otworzył/ Chrześćiánie w Pánu Bogu mili. Obraz Naświetszey Pánny Máryey/ łzámi iey własnymi/ á nie przyprawnymi iákiemi obłudnymi/ po kilákroć obmyty. Skárbem go ia zowię/ bo wiele á drogich rzeczy/ o ktore ná źiemi trudno/ záwiera w sobie. In me omnis plenitudo gratiæ. Jestći w prawdźie wszedźie płaczu dosyć/ v-

Łzy Naś: Pánny skarb drogi. Eccl: 24.

C

mie to

mie te piosnkę káżdy záraz iedno sie vrodźi ná świát. Pan y v-
Sap: 7. bogi/ ná iedne ią notę śpiewa. Similem omnibus emisi vocem
plorans: á w piekle iesćze tego lichá wiecey/ kápią sie tám w
nich. Ibi erit fletus. Z nátury tedy/ y z przygod rozmáitych/
Do inszych ro- y z náwiedzenia/ ábo z spráwiedliwośći Boskiey/ iest ich po do-
szay. statku: Lecz tákich nie chowáią w skárbie/ bo są podłe/ y wszy
stkim pospolite/ tu sie rodzą/ nie máią nic osobliwego w sobie/
nie pusczáią z nimi do niebá/ ocieráią ie z oczu we drzwiách.
Apoc: 7. Absterget Deus omnem lachrymam ab oculis: á to dla tey sá-
mey wády/ że są smutne/ y nie máią nic smácznego/ áni weso-
łego w sobie. Ewá ich nas nábáwiłá/ sámá sie ich w przod
nápiłá/ y gorzkośćią záráżone potomstwu zostáwiłá. Te zás
w niebie sie rodzą/ z niebá ná świát schodzą/ rossę iásnośćią/
perły ceną przechodzą/ drogie y nieoszácowáne są/ da názá-
miáne/ y przeda kożdy bárzo rad co ma/ áby sie ich dokupił.
Onec oczy násze zdobią/ wzrok náprawuią/ smák/ słodkość/
wesele/ y nádźieie wszystkiego/ czego człowiek prágnie/ w so-
bie máią; w nich sie Wotá/ w nich Modlitwy násze záwierá-
Phil. lib. de ią/ Lachrymæ sunt liquefacta desideria, & per has ad id quòd
Migratione maxime optamus, extendimur. Sámá Naświet: Pánná iest
Abraha. ich stworzycielką/ y z nimi do niebá nas wpusczáią. Intrent vt
astra flebiles. A tákić to skarb ná tym mieyscu sie nam otwo-
rzył/ y my go Duchowni nie táiemy przed wámi/ ále iáko z na-
wietszą vroczystośćią być może/ przy iey Swięcie Nawiedze-
nia/ wystáwiamy go przed oczy łask wászych.

Czyniemy to przykłádem y zwyczáiem Kośćiołá Kátholi-
Godne miáło- ckiego/ ktory tákie perły rad zbiera y poważa/ á co sie kiedy
mośći. gdźie podobnego ná ktorym Obráźie łez/ krwie/ ábo potu poká-
záło/ to w pámiętnik wpisuie/ y ma Bibliotekę od tego. Sá-
mażby Polská miáłá być niedbálsza/ y ná tákie rzeczy ślepa/ á-
bo ich niewdźięczna? A tym wyżey y głośniey tákie rzeczy wy-
stawiamy/ im w ćiemnieyszym v świátá/ y niższym/ ábo mniey-
szym miedzy okazáłemi miásty/ tu sie te znáki Boskie ziáwiły.
Nie záwszeć ná niebie tylko cudowne gwiazdy sie wieszáią/ iáko
Matth: 2. ono gwoli Trzem Krolom/ w dźień Národzenia Páńskiego;
Num: 7. bywáią y ná puszczy/ Wąż miedźiány/ Mánná/ y insze wielkich
Deut: 8. táiemnic Figury; áby Krolestwo niebieskie záwsze podobne
Matth: 13. było skárbowi zákopánemu w roley. Nászá iednák iest powin-
ność/ schyláć sie po nie/ y ná Ołtarzách/ y wysokich Máiesta-

tách ią

tách ie stáwiáć/ áby nikomu táyne nie były/ wedle onego ná-
pomnienia Anyelskiego v Tobiaszá: Etenim Sacramentum Tob: 12.
Regis abscondere bonum est, opera autem Dei reuelare & cō-
fiteri honorificum. Co Krol chce mieć w milczeniu/ tego nie
wynośić z pokoiu/ á co Bog chwalebnie dźiała/ iáwnie głośić
potrzebá iák nabárźiey. Co y w Boskich spráwách mamy v-
pátrowáć/żebyśmy zámilczeniem nászym/iásnośći Słońcu pra
wdy ś. w niczym nie vbliżyli. Nie płocho iednák/ áni zá im-
petem swym osobnym włásnym/ ále zá vchwałą y vznániem Zá czyim wyrokiem.
tego co lepiey widźi/ y vmie dobrze rozeznáć pretiosum à vili,
y ma ná to moc z niebá/ to iest/ od Zwierzchnośći sobie dáną.
Co wszystko że iuż ná tym Obráźie vprzedźiło/ nielżá iedno á-
byśmy sie tymi łzámi/ w teráznieyszym ośieroceniu Oyczyzny ná-
szey/ pod niebytność Krolá J. M. obestáli/ y z nich nádźieią
poćiech przyszłego Zwyćięstwá Krolá J. M. y Jego Mośći Co zá nádźieiá w nich.
Páná Hetmáná/ trostliwe sercá násze pośilili. W kimże bo-
wiem dźiś nádźieiá poćiech/ ieśli nie w Naświetszey Pánnie/
y w Swiętych Bożych/ á w Modlitwách/ w płáczu y w łzách
ich? gdyżeśmy sámi w nabożeństwie nie tylko ostydli/ ále zgo-
łá z ziembli? Nie dźiwuyćieś sie tedy/ że in fletu solatium to
pokłádam. V Páná Bogá w tákich słoykách/ táki Oleiek cho-
wáią/ wesele w smutku/ słodkość w gorzkośći/ zdrowie w cho-
robie/ żywot w śmierći. Oczym w Pismie ś. záż nie iáśnie
y dowodnie stoi? á że we łzách tey/ ktora iest Consolatrix af-
flictorum, y świát wszystek vwesela/ nie podobna ábyśmy sie
omylili/ y skosztowawszy ich/ vczuć wesela nie mieli. Atoć
iest pierwsza moiey śmiáłośći podpora/ iż ná łzách Naświet:
Pánny/fundáment nádźieie poćiech Zwyćięstwá Krolá J. M.
y Jego M. Páná Hetmáná/ iáko Miásto ná Morzu zákłádáć
mi przychodźi. Gdy bowiem tá Pánná zdroie z obu oczu swoich z iákiey miáry.
otworzy/ przyznáć kożdy muśi/ że z tey fontany nie poćiecze nic
inszego/ iedno Bálsam wesela/ máść rádośći: bo to iuż nie w
Bethleem v żłobu/ áni w drodze/ vchodząc przed Herodem do
Egyptu/ áni stoiąc pod Krzyżem/ ále śiedząc po Práwicy Sy-
ná swego w niebie/ w szaćie złoćistey/ gdźie iey żadne vtrapie-
nie/ áni przyczyná smutku nie dośięże. A y to przydam/ że mi
o tym w dźień tego iey wesołego Náwiedzenia mowić przy-
chodźi. In die sollēnitatis & lætitiæ, gdźie Jan ś. w żywoćie má- Cant. 3.
ćierzyńskim wyskákuie/ á Naświet: Pánná zacność swoie zni- Swieto dźiśieysze/ serce dodáie.

 żá/ áż

za/ áż do służebniczey postáći; gdźie wykrzyka stáruszká Hel-
żbietá ś. y błogosłáwi Náświet: Pánnie/ zowiąc ią Benedicta.
Miła y wdźięczna Muzyká/ piękny choć ćichy głos Janá ś. bo
y sam sie ták zowie: Ego vox. Piękne Náświet: Pánny Ma-
gnificat, y záś potym Zácháryaszowe Benedictus. Gdźież te-
dy podobna rzecz/ áby w tákiey chwili/ łzy tuteysze tey Pánny/
smutnym nam przypadkiem groźiły? ábo ktoby śmiał rzec/ że
też tá iey Pieśń/ y tych ludźi Swiętych Tryumphy/ ná co złego
by wynieść miáły? á Bog to zdárzył/ że sie ták pięknie rzeczy te
korryguią.

Jest y druga pogotowiu otuchy moiey podporá/ ná tymże
Poświadcza wesoły Synaczek Náś. P. — iey Obráźie/ gdźie iáko widźićie/ sámá tylko Błogosłáwiona
Pánná płácze/ á Synaczek sie iey vśmiecha: á z tey miłey nie-
zgody/ zażby kto nie dobrze wniósł? że ieśli Bog Syn iey po
nas/ ktoż przećiw nam? O kiedyby y ten sie rozrzewnił/ sam-
bym sie przeląkł/ y dźień ten wesoły/ smutkiemby mi sie niemá-
łym zácmił. Lecz kiedy Bog przedwieczny iáko dźiećiná ná
nas/ y ná Mátkę swoie łáskáwie pogląda/ nielza iedno z zná-
kow tych dwu Plánet wszytko dobre Polszcze obiecowáć. A-
bo sie to tá Mátká z Synem nie zgadza? wzdyć to iedná
myśl/ y iedno w obu serce? Bywało to nie raz/ że gdy Syn ná
kogo płákał/ Mátká go ćieszyłá y łágodnie błagáłá: lecz gdy
iey Syn wesoł/ smutna być nie może/ y niczego sie niefor-
Y sámá Náś. Pánná. — tunnego z námi wespoł nie obawia. Jest to ieden znák ser-
decznego iey wesela/ że sie rozrzewni/ bo y ludźiom to nie no-
Y przykłády z Pismá. — winá/ od rádośći płákáć/ co pochodźi z wielkiey miłośći. Já-
ko płákał Jozeph Pátryárchá/ gdy witał bráćią/ tákże Jákob/
Gen: 29. — gdy szukał Zony/ á nápadł náRáchelę/ płákał od rádośći/ że
tráfił ná śiestrzankę swoię. Ezau obłápiáiąc sie z tymże brá-
tem swoim Jákobem/ płákał/ z rádośći pewnie/ y były to łzy
Gen: 33. — miłosne. Stringens Esau collum Iacob & osculans eum fleuit.
1. Reg: 20. — Dawid y Jonátás: Osculantes fleuerunt pariter. Ráguel
Tob: 7. — obaczywszy Tobiaszá/ Cum lachrymis osculatus est eum &
plorauit super collum eius. Gábelus tákże vyźrzawszy młode-
Tob: 9. — go Tobiaszá w Domu Ráguelá/ fleuit & benedixit eum. A
Oćiec iego gdy mu z Zoną zábieżał/ czy sie smućił/ y co złego
Tob: 11. — ná on czás sobie obiecował obłápiáiąc go? suscipiens oscula-
tus est eum cũ vxore sua & cæperunt flere præ gaudio. toż wła-
śnie y lud Izráelski po sobie pokazał/ gdy sie wroćił do Jeruza-

lem z nie-

lem z niewoley Bábilońſkiey / á widźiał iáko pieknie Kośćioł 1. Eſdræ 3.
Sálomonow / po zburzeniu nowo ſtánął / płákałći w prá-
wdźie / ále mowi Piſmo ś. że rozeznáć trudno było / zkąd ten
płácz pochodźił / ieſliże z roſpámiętywánia przeszłey ſwey nędze /
ábo ſzkody / y ruiny Kośćielney / czy z weſela przywroconey
ſwobody / y oney Domu Páńſkiego świeżey ozdoby. Non
poterat quiſquam agnoſcere vocem clamoris lætantium & vo-
cem fletus populi. To ták wiele przykłádow z Piſmá / z we-
ſela płáczących. A coż ieſzcze onych / co iáko mowi ś. Bázyli /
ná Modlitwie / ná bogomyślnośći / ábo z żalu zá grzechy ſwe
płáczą: Sanctorum laměta lachrymæque à feruore charitatis Homil. 4. in
proueniunt, oculis enim cordis in Deum quem diligunt con- Gratiar. acti-
iectis, lætitiam ſibi illinc accumulant; á ieſli to weſele odno- onem.
ſzą pokutuiący / czegoż nie czują ći / co iuż w chwale wiekuiſtey
kroluią / á miánowićie tá ze wſzech Naświęt: Pánná: y przeto
pewnieć ſie to oná niezmiernie weſeli / y ſerdecznie ráduie / gdy
oto áż do łez iey przychodźi / á iáko ná ſuchey źiemi świeżo wy-
nikáiące źrzodło / rádośći pełną ſie być y weſołą pokázuie.
Jnáczey nie zda mi ſie trzymáć o niey / poniewaz tá (iá-
kom iuż rzekł) ktora w niebie chwały záżywa / ná ziemi ſmućić
ſie nie ma.

A náoſtátek nie godźi ſie trzymáć o łzách iey / iákoby niczeğ
poćieſzneğ znáczyć nie mogły / bo nie dla tego iż ze źrzodłá ſmu- Nie wádzą prze-
tku / z przyrodzenia ſwego pochodzą / do niczeğ ſie iuż dobreğ nie ćiwne przykłá-
przygodzą: Abo to nowiná v P. Bogá / wodę y oley / mleko y dy.
miod wyćiſnąć z opoki kámieniá / z ſkáły y z źiemie vczynić złoto:
Aże kiedyś tám ná początku świátá / zá dni Noeğ Bog zábolá-
ły / ná grzechy ludzkie / tactus dolore cordis intrinſecus, płáczē Gen. 6.
onym obfitym / y przez dni czterdźieśći / y nocy tyleż nie vhámo-
wánym / świát kárał / to iuż káżdy deſzcz / zá plagę Boſką ma
być mian / y nigdy oń nie prośić / áni ſie dobrego czego ſpodźie-
wáć po nim: w Polſcze / Roku Tyśiącnego Dwuſetnego
Pięćdźieśiątego Trzećiego / trochę coś przed przenieśieniem
Kośći ś. Stániſłáwá z Skálki / ná Zámek Krákowſki / puśćił Bſou. ānnal.
ſie deſzcz / y lał bez przeſtánku / poczawſzy od Mieśiącá Kwie- anno 1221.
tniá / áż do dniá Dwudźieſtego Piątego Máiá; Szkuty /
Komięgi / Łodźie / Czołny / wierzchem Miaſt / Domow / Ko-
śćiołow / y Láſow pływáły / Wieże żadney ták wyſokiey nie by
ło / áni ſczytu / coby ſie go trochę widźieć doſtáło: Zboże ná

polách /

polách / iák zdeptáne poległo / rzec mógł wielki on Poetá
Sternûtur ſegetes & deploratas colonis, Vota iacent, longuſq́; perit labor irritus anni. Exſpatiata ruunt per apertos flumina campos. Iamq́ue mare & tellus nullum diſcrimen habebat. Omnia pontus erant, deerant & littora ponto. Jże ſie to ſtáło/ y łez niebieſkich ná ſkaránie grzechow ludzkich/ kiedyś ſpráwiedliwość Boſka vżyłá/ to záraz idźie zá tym/ że z nich poćiechy żadney być nie może: W Cárogrodźie/ w Kośćiele śś. Czterdźieſtu Męczennikow/ płákał Obraz ś. Páwłá Apoſtołá/ y gdy łzy oćierano/ hoyniey ieſzcze z oczu płynęły: prawdá wyſzło to ná złe Andronikowi Ceſárzowi/ Pánu dość (iáko ſie

Nicetas. zdáło) pobożnemu/ ktory ten Obraz ś. Páwłá złotem był przyozdobił/ y bárzo ſie kochał w czytániu Kśiąg ieg/ bo zábili go w rychle po tym poddáni iego/ y bez pogrzebu/ ná vlicy go zoſtáwili: ále nie dla tego świát ſie západł/ że iednego tego Bog náwiedźił. Łzy/ y Krew/ y Mleko/ o iáko wielokroć ná Obrázách Naświęt: Pánny widywano/ ktoby to wypiſał: y wychodźiło to ná złe/ wychodźiło y ná dobre. Ktoż tedy/ że te znáki widźi ná tablicy/ zárázem zwątpi/ y roſpáczy/ á nie ráczey nádźieie/ ná co weſołego/ wznieci w ſobie y wzbudźi:

Wolne znákow dobre vżywánie. Wżdyć to wolno ták y owák rokowáć/ á czemuż nie in bonitate ráczey/ niżby przećiwnie trzymáć kto miał o Pánu Bogu/

Exod. 12. ták dobrym / y łáſkáwym Zbáwićielu ſwoim: Vkazałá ſie krew z Báránká/ ná podwoiách Domow Zydowſkich/ mogli ſie słuſznie przeląknąć; bo coż krew iedno woyne/ ábo śmierć poſpolićie znáczy: á wżdy nie vczynili tego/ zbáwienny bo znák był/ mijał te Domy Anyoł/ y błogosłáwił im. Znák Krzyżá ś. nád Słońcem o Południu/ vkazał ſie Ceſárzowi Konſtántemu/ widźieli go też wſzyſcy Zołnierze/; puśćić że to ná ich zdánie: Zołnierze mieli to v śiebie zá zły znák/ iż v nich Krzyż

Baron. był ná łotry/ y te co ie ná ſromotną śmierć zdáią/ przetoż ſzemráli/ źle ſobie tuſząc/ á ono to znák był zwyćieſtwá/ iáko ſie po tym/ y nie raz pokazáło. A łzy Naświęt: Pánny/ ſámeżby miały być ták nieſzczęśliwe/ żeby nádźieie czego dobrego ziednáć/ á mianowićie tey poćiechy ſpráwić nam nie miały/ ktorey tu ná tym mieyſcu ſzukamy/ gdy zá Krolá J. M. y zá Jego Mośći Páná Hetmáná/ przy gorących łzách iey/ ſuche y niegodne Modlitwy náſze odpráwuiemy: Gdy ſie Oliwá w Rzymie/ w dźień Národzenia Páńſkiego z źiemie puśćiłá/ ná-

dźięią

dźieią przyszłey obfitośći owocow/ źiół/ y kruszcow wszelákich/ Szláchtę Rzymską vweseliłá/ á gdy z oczu Naświętszey Pánny oleiek drogich łez vkázuie śię/ ná co dobrego wyniść by nam to nie miáło? Ego quaſi oliua ſpecioſa in campis, mowi o sobie sámá. Nie zgánił tego nikt/ áni mogł wielkiemu w nabożeństwie ku Naświętszey Pánnie/ y w náuce záwołánemu wieku nászeg Pisárzowi/ gdy widząc á że krew wystąpiłá ná wárgi/ iednego iey Obrázu w Mieśćie Sichemium. roku Tysiącnego Sześćsetnego Trzećiego/ (vi cœleſti ex arido ligno ſtillauit.) że w lepsze ráczey y weselsze rozumienie podał ono widzenie/ niż w gorsze ktore y smutnieysze. Słowá iego są. Eccl. 24. Hiſtor. Sichim. Iuſt. Lipſ.

Quid ſigni tamen hoc fuiſſe dicam?
An ſudas, Dea, ſanguinem hoc in æuo
Quo ſanguis male funditur: dolorem.
Et ſic exprimis? an magis cruenta
Siſtes bella, tuiſq́ gutta labris
Ut deterſa fuit, ſic & madenti
Huic fiet Patriæ? ô Benigna, fiat
Et iuua precibus: Deumq́ placa.

To Pisarz Chrześćiáński/ y wieceyby śię nalázło w Kśięgách pod tytułem S. Mariæ de lachrymis. A co śię tknie Historiy Politycznych świetckich y pogáńskich/ y o teby mi nie trudno/ ále ia woienny ieden tylko przytoczę o wielkim Alexándrze/ ktory gdy śię przećiw Persom wypráwował/ á pułki po pułkách nástępowáły mimo Státuę Orpheuszá/ widźieli wszyscy/ że śię poćił on Obraz/ co gdy Krolá zturbowáło/ y iuż woyny oney zániecháć chćiał/ Arystánder mąż wielki/ Vates eximius rádźił áby śię nie odrażał/ ále ráczey serce brał/ powiádáiąc mu że Orpheus tym to czołá swego znoiem dáie znáć/ iż ták sławne otrzymasz zwyćięstwo/ że ná godnym wychwalániu y opisániu szczęśćia tweg głowy vczonych ludźi dobrze śię zápoćić muszą. Co potym sámą śię rzeczą pokazáło. Bądź to tedy pot iey/ bądź krew ábo łzy oczu iey czystych po Ołtárzách y Obrázách przyda śię nam grzesznym widźieć/ nie trácmy nádźieie/ y owszem bierzmy serce wielkie/ y czyńmy sobie dobrą otuchę/ że nam płácz ten drogi ná poćiechę wynidźie. MATER SANCTAE SPEI názwána iest y nikogo w nádźiei nie omyli. poki przyczyny nie wiemy/ tuszymy sobie dobrze/ á nie vprzedzaymy Arrian. de Expeditione Alexandri.

dzaymy Bogá w ſkrytych Sądách iego/ bláhemi/ y niepe-
wnymi náſzemi wieſzczbámi.

O nowa Saro/ ktoraś nam nowego Izáaká zrodźiłá/ y pewna będąc obietnice Anyelſkiey/ weſeleś nam prawdźiwe powiłá/ przemowże zámną proſzę ćie/ y przyznay mi to/ co ták beſpiecznie imieniem twoim temu ludowi obiecuię/ Mátko Nádźieie świętey/ ktorą ia pierwſzy w tobie pokłádam/ ſpraw
Pſal. 85. mi kredyt. Fac mecum ſignum in bonum. ná Krolu I. M. y ná Iego M. ći Pánu Hetmánie/ niech Łzy twoie święte pokážą co vmieią/ y w tákim ogniu mogą/ iáki temi cżáſy Oyczy-
Nieprzyiaciel niepokoiu przyczyną. zne náſze zewſząd ogárnął. Oto dwá możne y waleczne Národy/ Moſkiewſki ieden/ á drugi Turecki/ (iáko ſię iuż nie bárzo ćicho ſłyſzeć dáie/) ſpiknęły ſię ná nas/ y pomieſzáły nam weſele náſze: A tákaż to krotofilá przy ſtole ná weſoley Koronácyey Páná náſzego repreſentowána być miáłá? y w tákichże to máſzkárách krzywoprzyśięzcy oni brzydzcy/ w oczách Páńſkiego Máieſtatu iego/ ſztuki ſwoie wypráwowáć ważyli ſię? Pogáńſtwo Tureckie chcąc przybráć do śiebie/ iáko niegdy Mádyánitowie Amálecyty przyzwáli/ chcąc wſzczął wygubić Izráel/ lud Boży? Krotofile to Báltázárowe/ Herodowe: ni-
Moſkwá Turkow przywoływá. máſz ſię tu ná co rośmiáć/ á ieſt ná co weſtchnąć/ y przeleknąć/ gdźie nie pálcem tylko/ ále y ręką/ y mieczem/ nie po śćiánách/ ále po ſzyiách y głowách ſzermuią/ y dośiádáć gośćiom nie dopuſzczáią. Wczás ſię co prawdá poczęły te żárty/ bo ledwie Ciáło Zygmuntá Trzeciego S. pámięci/ Krolá P. náſzego Mćiwego/ trochę co okrzepło/ Ciáło ktore wiele zdrowia w obu tych kráiách/ dla nas y cáłośći náſzey ſobie vieło/ gdy płákáć śmierći ták wielkiego Monárchy bárźieyby było przyſtało/ ći (że ták rze-
Trágedyá ſmutna. kę) rozboynicy nádlećieli/ y iákoby Páńſtwo/ ktore po nim zoſtáło/ im w puśćiznę poyść miáło/ iedni ſię zá Xięſtwo Siewierſkie vieli/ drudzy áż do Polſki zagony myśli ſwoich wypuśćili/ y áż pod Połock ſzczyt y mur W. Xięſtwá Litewſkiego ſnadź ſię podſzáncowáli. Smierći ſię tákie nowiny rownáią/ gdy w pokoiu człowiekowi wyśiedźieć ſię dáć nie chcą/ á práwie z zaſtolá nas wywłoczą. My tu w domu VIVAT REX, wykrzykamy/ á tám do boiu/ y ná rękę nas wyzywáią.

Coż ſię to dźiać ma? wżdyć to iuż v nas nie Interregnum? Stánęły niegdy przećiwko ſobie dwá Obozy/ Dawidow ie-
Komu podobna. den/ á drugi Saulowego ſyná Iſboſetá/ ktorego wielką część

ludu

ludu Zydowskiego chciáłá mieć zá Krolá/ á były te Obozy bliśko siebie. W Dawidowym woysku Hetmánił Joáb/ á v Isbośetá Abner. Stánął Abner z woyskiem nád stáwem: Joáb przybliżył sie támże/ y że sobie w oczy pátrzyli/ świerzbiáły ich rece/ y tesknili że nic nie czynili: długo to trwáć nie mogło/ vczynili sobie krotofile/ szli zá łby Mołoycy/ y czego szukáli oberwáli. Ale to nie dźiw/ bo z bliza bedąc/ okázyą iedni drugim dáli/ iáko to bywa/ że kość záleci/ kto z bliża ćiśnie ią. Tu ták wiele mil od śiebie/ y kożdy w domu swoim/ Krol J. M. Pan nász ná Máiestáćie/ Hetman nie w Namiecie/ Zolnierz śćiągnął z polá/ kożdy sie pokoiem domowym ćieszy/ nikomu żaden z nas nie kurzy pod nos. Ták iáko my to teraz z tą przeczystą Gołebicą/ nád łez iey sadzawką/ nic złego nie myśląc / ále łez iey świątobliwość nabożnie vważáiąc/ ążći ná gwałt trąbią/ koniá śiodłáć/ zbroie wdźiewáć każą. Ná on czás gdy Mádyánitowie z Amálecytámi/ ná lud Izráelski nástepowáli/ Gedeon śiedźiał sobie w pokoiu/ námniey o woynie nie myślił. Snopek żytá w reku piástował/ ziárn z niego dobywał. KROL J. M. Pan nász Miłośćiwy/ tymże obyczáiem/ swoim sie Snopkiem kontentował; opátrzył go Bog ták hoynie/ iż mogł sie záwsze bez Moskwy mieć dobrze/ y wielu pożywić/ y odżywić/ co sie záraz ná początku pánowánia Jego K. M. pokazáło/ w głos to wyznáwáć muszą/ że pierwszego záraz roku wiele zbogáćił; ążći oto w iego włásne dostátki/ złodźieyskim obyczáiem/ nieprzystoynie bárzo reke swoie/ chćiwi y záwiśni Sąśiedźi wśćibili/ y iuż Zamki y Włośći/ nie raz krwią Polską ślácheтną oblane/ gwałtownie wydźieráią. Zá Cárá obrawszy sobie dobrowolnie Nászego Páná (ktorego nie godni/ y day Boże áby ná ich żal wieczny/ ták niewdźiecznemu Narodowi pánowáć pogárdźił/ y zgołá śie ich wyrzekł) słowo y wiáre dawszy/ Chrest pocáłowawszy/ y wszytkie klątwy y obowiązki wiernych poddánych ná śie wźiąwszy/ ták swowolnie odskoczyli/ że nie tylko tytuł zrzucili/ ále też mocą wielką przyćiągneli/ áby Smoleńsk záczapiwszy/ w Polske wpádli. Czego w tym niespodźianem/ że ták rzekę/ ich rozboiu/ á w niegotowośći nászey blisko było. Coż Pan czynić miał/ iedno pierwszy znák oświádczyć miłośći swey ku nam: Osobą oto swą Páńską puśćił śie po nich/ wiedząc/ iáko waleczny Mąż/ co ná kwápliwośći należy/ áby y swey pogody nie omieszkał/

2. Reg. 2.

Bez przyczyny woyną.

Krol Jego M. Gedeon spokoyny.

Ná swm przestáiący.

Kożdy syt łáski Jego K. M.

Od swych wyzwány

Odpor dáć gotowy.

omieszkał/ y nieprzyiacielowi zwłoką nie wygodził/ wedle o-
nego Monitum: Sæpe bello in paruis momentis magni casus
intercedunt: itaq; armatus intentusq; sis, vt neque tuæ occa-
sioni desis, neque suam hosti des.

Liuius lib. 22.

Byłoć się wierzę ná co w tey wypráwie Krolá J. M. o-
beyrzeć/ á miánowicie nam poddánym ná grzechy násze. boć
y Mádyánity/ y Amálechity nie bez wielkiey przyczyny Bog
przepuścił ná Izráelczyki. Po śmierci Báraká y Debory Pro-
rokini/ znowu lud od Bogá wybrány/ y w Ziemi świętey osá-
dzony odstąpił od Bogá swego/ y vdał się w grzechy y w to-
wárzystwo pogáńskie/ w cielesność y w bálwochwálstwo; á
to nawiętsza/ że się ludzie imienia iego/ z temi co inszym obcym
Bogom służą/ pospolitowáli/ záśiadáli/ fáworyzowáli im/ ná
niesłuszne postulatá pozwaláli/ chwalili co było gánić/ po-
świadczáli/ ná co się było ozwáć y otrząsnąć trzebá/ przez spá-
ry pátrzali/ czásowi y ludziom/ więcey niż Bogu y práwu/ y
prawdzie/ y spráwiedliwości świętey wygadzáli/ á zgołá y sá-
mi iuż niemal z nimi przestawáli; á iż tákie grzechy z miłośier-
dzia swego/ pierwey Bog kárác zwykł/ niż się ná iáśnią wy-
dádzą/ áby im/ możnali rzecz/ zábieżał y rogi vtárł/ dla tego
nieprzyiacioły ná nie zesłał. Co Gedeon widząc/ zákrzątnął
się odważnie/ y myślić począł iákoby zá on grzech Bogá vbłá-
gał: á nie tylko myślił o tym/ ále co prędzey do rzeczy przy-
stąpił; bo iż Religią tkniono/ do porátowánia iey záraz przy-
stąpił/ y w nocy Ołtarz/ ktory iuż był w zápomnienin/ zbu-
dował/ y nabożnem sercem wznowił służbę Páńską/ ofiáry ná
niem czyniąc/ y názwał mieysce ono. Pokoy Páński. A że v-
słyszał głos Boży rozkázuiący/ áby zburzył ołtarz Báálá y gá-
iek około niego wysiekł/ á zábiwszy wołu/ onemi go drwámi
spalił ná ofiárę: On y to vczynił/ nikogo się nie oglądáiąc/
choć potym szemráli y buntowáli się oto; á co się stáło/ to minęło.
Oroż nam/ mowię ile Duchownym/ trzebáby się ná to obey-
rzeć/ ieśliż nie zá podobne występki Bog nas tą Woyną karze;
y zábiegáć áby się żadna Sektá nie krzewiłá/ á Kośćioł S.
Kátholicki miał swe przestrzeństwo do rozmnożenia chwały
Naywyższego. Bo Krol J. M. Pan nász Miłciwy w to iuż
z powinności swey Páńskiey nie raz weyrzawszy/ ma co dru-
giego przed sobą/ oczym myślić muśi/ á miánowićie si posit
occurrere cum decem millibus ei qui cum viginti millibus ve-
nit ad

Strászliwa Woyná.

Dla grzechow nászych.

Izráelskim podobnych.

Y dla szczupłości Woyská.

nit ad se: potrzebny to bárzo Komput/ y ráchowáć sie z soba w czás trzebá z kim/ ná kogo ma nástapić/ co ná pálcach sie nie zráchuie/ trzebá do tego złotych liczmanow. Minely czásy/ kiedy Gedeon z trąbkámi chodząc/ lud zbierał/ poczawszy od powinnych/ y od pokolenia swegó/ á wnet ná on głos/ y dźwiek/ bez vkłonow/ bez orácyi/ y bez pieniedzy/ zwołał ich do Trzydźiestu tyśiecy; ták ochotnie sie zbiegli. KROL J. M. Pan nász Mśćiwy/ z soba nikogo z swoich nie wźiął/ procz Naiáśnieyszego Krolewicá Jego Mośći Káźimierzá/ (Bráćia mocna miłośćia spoieni/ w żadnym ráźie ći sie nie odstapia/) z inszych máło co/ wiekszym nie mieć zá złe/ było sie też tu ná co oglądáć/ mnieyszychby zás nie stáło/ á też ták bywa czásu woyny/ iedni ad excubias, drudzy ad sarcinas. Ná Gedeoná fráśowáli sie/ niektorzy że ich z soba ná Woyne nie záciagnał. Pokolenie Efráimowe trapili sie o to/ że iákby to nie pożytecznemi y płochego sercá ludźmi pogárdzono/ (bo to ták bywa/ że po wygráney co żywo sie ofiáruie/ á gdyby iść do potrzeby/ zaydźie go co/ że nie ták sie racżo porwie) y przyszło było do tego/ że ich błagáć muśiał/ y pieknemi á łagodnemi słowy/ y cicha odpráwa zbywáć/ deferuiąc/ y niemal przyznawáiąc im Wiktorya/ áże co sie dobrego ná Woynie stáło/ to ábo zá ich modlitwa/ ábo zá czuynem obmyślániem y madra ráda/ y rzekł: Melior est racemus Ephraim vindemijs Abiezer. Lepsze iest grono Efraimá/ niżli winnicá Abiezerá/ dáć im dánk/ y ták wiele pozwolić muśiał/ tylko żeby sie vkoili. A może być że to od nich dobrze przyiął. Alec przećie prozno to/ bez Zołnierzá/ iáko bez reki źle bárzo. Nie liczbąc Bog woinie/ wiem ia to/ ále że bez ludźi y mocy Woyská ich/ bronić nas nie zwykł/ gdy tego nie dostáie/ szkodaby podobno scześćia ná reke wyzywáć. Ćiesza nas Nowiny o nich/ że sie kupia/ á kiedyż to bedźie: ktoredyż iáda/ á iesli z drogi/ y z gośćincá vstapia/ iákoż ná czás przybeda: słába w leniwych otuchá/ nie sa to iurati in prælia venti. — Kradki Efráim ochoczy. — Iudic. 8. — Bez reki źle.

Do bráku tu ná wieki nie przydźie/ iáki ono Gedeonowi czynić nákazano/ y w Obozie obwołáć/ żeby sie boiáźliwi/ y płochego sercá ku domowi mieli; y wrociło sie Dwádźieśćiá tyśiecy ludu/ á iedno Dźieśiec zostáło. Lecz y tych sie cnocie przypátrowáć kazano/ rzekł Pan Bog/ ieszcze tu ludu wiele/ wiedź ie do wody/ á pátrz ktorzy beda garzćia bráć/ á do vst — Do bráku nie przydźie.

 wody

wode nieść/ y iáko pśi ią łeptáć/ ábyś te ná ſtronę oddźielił/ y ná Woynę z ſobą wźiął; á ktorzy ſie ſchylą y wode ſámą gębą pić będą/ odpraw ie; y nálázło ſie tákich Trzyſtá tylko/ co garzćią pili/ y z temi ſie ſámemi ná woynę onę mężny Gedeon puśćił/ wiedząc o woyſkách nieprzyiacielſkich niezliczonych/ ktorzy iáko ßáráńcza/ źiemię onę ośiedli/ ták iż ich z wielbłądámi było iáko piaſku ná brzegách morſkich. Ciężkaby to byłá ná Polaki probá. Bo łácniey ná wodźie/ niż ná winie Zołnierzá náßego doznáwáć.

W Krolu Jego M. y w Hetmánie śiłá náßá.

W Krolu J. M. Pánie walecznym/ wßytká po Bogu w Moſkwie Zwycięſtwá nádźieiá. Ná Vkráinie w Jego Mći Pánu Hetmánie teráźnieyßym/ y w Páńſtwie zacnym ku obronie Oyczyzny ná ten czás w domu pozoſtáłem tákże. Ktoż o tym wątpi/ że mamy po temu Páná/ właśnie iákiegośmy ſobie życzyli. Herkuleſá/ Ambálá/ Juliuſzá Ceſárzá/ Wielkiego Alexándrá w rzeczách rycerſkich práwego náśládowcę/ Polſkiego Narodu drugiego Gedeoná; rzekłbych nád Gedeoná dźielnieyßego/ bo ſie nie przy goſpodárſtwie/ iáko Gedeon/ ále w Rycerſkiey ßkole wychował/ co mu wielcy Hetmáni/ y ná káżdym plácu przyznawáią.

Ma Krol Jego M. nad Gedeoná.

Pozdrowił go Anyoł/ y rzekł Pan z tobą przemocny Mężu/ idź w tym męſtwie twoim/ wyzwoliż lud z ręki Mádyánitow/ á wiedz iżem ćię ná to poſłał y obrał. Coż zá Rycerz ták wielki Virorum fortissimus? y gdźie kiedy ſtawał/ z kim ſię/ y iáko ſławnie y mężnie potykał? mogł co cepámi/ ále wątpię żeby mieczę. Woyná iego byłá malowána/ y pozor iey/ ową co ſię w polu czáſu żniwá/ y pod kopę odpráwuie/ gdźie miáſto gęſtego Zołnierzá/ gęſty ſie kłos pokaże/ ferrea seges strictis mucronib⁹ horret, á miáſto ßable/ śierpy w rękách żeńcá/ y miáſto ieńcow/ ábo y łupow/ ſnopki wiążą goſpodarze. Ale Krol J. M. Pan náß/ inácżey nierownie/ iáko wpráwiony rządnie/ co iuż dobrze ßáble y ręki ſwoiey świádom/ ktorą nie ná iednym plácu záwołánym/ krwią nieprzyiacielſką opłokał. Mogł tedy śmiele ſie y z tą trochą porwáć/ widząc oczywiſtą oſtátniego niebeſpieczeńſtwá potrzebę.

Zkąd ſie nie wynośi.

A wßákże/ gdy my táką vfność w Krolu J. M. mamy/ iesżcze nie zátym idźie/ żebyſmy ſie vbeſpieczáć y wykrzykáć mogli/ bo y Krol J. M. Pan náß Mćiwy tego ſobie nie przypiſuie. Nec enim in arcu meo speraui & gladius meus nõ saluabit me.

Gede-

Gedeoná owßem náśláduie/ ktory pierwße owo Anyelskie słowo vsłyszawßy: Pan z toba, iákby go nie zrozumiał/ obrocił mowe w inßą/ rzekßy/ iákoż to Pan Bog iest z námi/ gdyż nas táki vćisk y ták wiele złeg° potyka? gdźież Cudá one/o ktorych powiádáli Oycowie náßy/ iáko nas Pan Bog wywiodł z Egyptu/ á teraz zápomniał nas/ y wdał w te niewolą Mádyánitom? A gdy Anyoł wroćił sie do záczetey rzeczy mowiąc: Ty wyzwoliß lud z reku ich/ on do pokory sie vdał/ y rzekł: proßę ćie Pánie iáko ia wyzwolić mam/ gdyżem iest z namnieyßego pokolenia Mánásse! Krolá J. M. nikt nie słyßał żeby kiedy wysoce o swym rycerskim mowił talenćie. Stupenda agere & silere, Regum est, nápisał ieden. Oto nie dysputuie z Anyołem/ iáko Gedeon/ ále bieży y leći tám/ gdźie go Bog prowádźi/ zá impetem/ nádchnienia iego spießy sie/ y zá pochwałą prześwietnego Senatu swego.

Ale sie ia do ćiebie wrácam o Páni/ o Nádźieio święta náßá/ wiem że nas miłuieß y życzliwą Narodowi Syná twego záwżdy iesteś/ coż wżdy nam tußyß/ y co Pánu náßemu w tey ták nagłey expedycyey obiecuieß? bo my słudzy twoi/ ináczey o dobroći twoiey nie trzymamy/ iedno iáko y ty o dobroći Syná twego: do ćiebie tedy vćiekam sie tych wßytkich imieniem/ y proßę ozwi sie nam z czym dobrem. Sonet vox tua in auribus meis. Boć wiemy że sie nie ćießyß z przygod náßych. Non enim delectaris in perditionibus nostris, quia post tempestatem tranquillum facis, & post lachrymationem & fletum exultationem infundis, dayże sie nam słyßeć/ y poćieß nas. *Rekurs náß do Naśw: Panny.* *Tob: 3.*

Miał Gedeon z sobą o bok Anyolá/ ktożby był przy tákim przystáwie/ o ßczesliwym iego powodzeniu wątpił? A podobnoby sie był y tám kto powątpiwáiący nálazł/ boć też miewáli sámego Bogá drudzy tudźieß obecnego przy sobie/ á ßwánkowáli pod czás/ nie ßło im ßcześćie po ich myśli. Azaż to láskom Wáßym táyno/ co sie zá Judy Hetmáná Wielkiego stáło? Wżdyć tego człowieká Bog sam vpátrzył/ y Wodzem sam vczynił/ buláwe mu podał/ y Woyská onego Regiment polećił/ sam ie do boiu ßykował/ po dwákroć stoczyć bitwe/ stáwić pole y nátrzeć ná nieprzyiaćielá sam roskazał/ á Hetman raz poraz stráćił/ wielu nágubił/ z hańbą y sromotą wielką vstąpić muśiał. A my widząc/ że tám ná Krolu J. M. tylko/ á tu ná Wielkim Hetmánie náßym o tey dobie/ iáko ná *Boskie sądy táyne.* *Iudic. c. 20.*

F ko ná

ko ná dwuch filarách gniazdo wßytkich pociech ſwoich/ Or-
licá nasza/ Oyczyzna nasza záwieſiłá/ iáko ſie lekáć nie mamy?

Szwánkowáli waleczni y pobożni.

Mogłby tu kto pomyślić o rożnych poſtronnych walecznych
Pánách/ mogłby y o naßym Boleſłáwie Krzywouſtym/ kto-
ry też ci miał ſwego ánimußu rycerſkiego nie żadna/ áni wie-
lom poſpolita cząſtkę/ á przecie y temu oſtátnia z Xiążęty Ru-
ſkiemi ſpráwá doiádłá/ y ſpoſobem zmyſloney przyiáźni/ málu-
czko go nie pożárłá. Wiec y Władyſław Krol Polſki y We-
gierſki/ Syn Jágiellá/ wiecie iákie miał męſtwá ſwego Cata-
ſtrophe! Jákoż ſie tu nie bać?

A przeto wßytká po Bogu do ciebie vcieczká/ Mátko iego
Przenaświętßa/ w Kościele powßechnym/ nie bez wielkiey

Naśw: Pánná wie co będźie z námi.

y poważney przyczyny VELLVS GEDEONIS ieſteś ná-
zwána: Nie byłáś ießcze zá żywotá Gedeonowego ná świe-
cie/ á wżdy Gedeon bez ciebie zwycięſtwá nie otrzymał. Znáć
że należyß Pánno do tákiego Aktu/ tobie ſie tych igrzyſk wo-
iennych od wieku powierzono/ y zá czáſem w ręce twoie wßy-

W iey ręku zwycięſtwo.

tkie zwycięſtwá oddano. Możeß tedy/ proße cię/ ználeść ſie
iáki znák ßczęścia Pánu náßemu przy tobie? boć ſie go v ciebie

Od niey znákow ßukáć.

y v Syná twego ßukáć godzi: wżdyć ſie nie do obcych Bo-
gow/ ále do niebá vciekamy? Nie zgániono w Argennie
we Fráncyey S. Káprásiuſowi/ gdy ſie krył w iedney iáſkini
vchodząc wściekłego prześládowánia/ á on ſerce wziąwßy ná
znoßenie mąk/ modlił ſie do Páná/ ieſliby go chwały męczeń-
ſtwá godnym być ſądził/ áby z kámieniá iáſkini przezrzoczyſtey
wodá wypłynęłá. Co gdy Pan vczynił/ beſpiecznie ſie ná plác
potykánia poſpießył/ y zwycięſtwo męczeńſkie zá czáſu Máxy-
miáná/ mężnie ſie potykáiąc/ záſłużył. Nie zgániono y Gedeo-
nowi/ że bez vpewnienia Boſkiego ná woynę ſie nie puścił/ ſile
ſwoiey/ áni woyſká ſweg nie dufáiąc/ á wiedząc iż on ſam zwy-

Nie zgániono tego Swiętym.

cięſtwo z ręki ſwoiey dáie/ ták mowił: Jeſli Pánie przez mię
wybáwić lud twoy máß/ rácz nas tákim Cudem poſilić: po-
łożę runo/ ábo wełnę ná dworze/ ieſli w nocy roſſá ná nię
ſpádnie/ á ziemiá wßyſtká ſucha będzie/ poznam iż ręka moiá
lud twoy wybáwić będzieß raczył: y vczynił to ná iego pro-
źbę Pan Bog/ ták iż z runá onego miednicę wody wyżął. A

Gedeonowe hásło tákie.

doſyć że iuż ná tym? prośił y po wtore dla więtßego vmocnie-
nia nádźieie ſwoiey/ áby drugie Cudo Pan Bog vczynił/ żeby
wßyſtká ziemiá byłá mokra/ á wełná ſucha/ y ták ſie ſtáło.

Wygra-

Wygrawał zátym y w pierwszey potrzebie/ Sto dwádzieściá tysiecy porázil/ á Pietnaście tysiecy ledwo ich vszło/ głowy dwu walecznych Krolow/ Orebá y Zebá miał wgarści. Judic: 6.
Co gdy ia vznawam/ wszystko mi sie zda błogosłáwiona Panno/ że to bez ciebie tám być nie mogło/ áże twoie to łzy te wełne/ y te ziemie zámoczyły: A cożby potym było prośić Bogá o wode: Mogłci sam Gedeon prostą wodą polać one wełne/ á przypátrzyć sie/ iesli ią Bog mocą swoią zátrzymawa w wełnie / y ciec iey dáley nie dopuści: To przytrudnieysza/ żeby reka ludzka ziemie wodą zmoczyłá / wełny leżącey ná niey nieodgárnąwszy: y że widział Gedeon / iż tego dokázáć nie mogł / przeto Bogu to polecił/ á ná gotowe cudá iego czekał/ y naczynie w reku miał pogotowiu/ zábiegáiąc áby kroplá nanmnieysza tey Reliquiey rossy niebieskiey ná strone nie odeszłá.

Ale czemu ná wełnie y ná ziemi/ á nie ná niebie y ná gwiazdách znáku od BOgá potrzebował: podobno Gedeonowi w ten czás szło o ziemie obiecáną ludowi Jzráelskie°/ áby im zá tą okázyą nie spustoszáłá / Ziemiá obfita w miod/ y w mleko/ to iest we wszytkie dostátki bogáta. Jest bowiem kożde Krolestwo ná ksztalt Báránká cichego / wełną przyodziánego. Ziemiá iáko Ciáło żywe/ á bogáctwá y dostatki iey/ iáko włos/ ábo wełná. Jdąc tedy Gedeon ná Woyne / nie życzył sobie/ áby co miał vtrácić z ziemie oney/ y z iey prowentow. Máią bowiem to sobie zá wielką sromote cni Hetmáni / gdyby co z ziemie zá ich rzadow odpádło/ y przeto niedopuszczáią nieprzyiacielom ná niey popáśać/ áni przeprawiáć sie przez nie. Moyzesz Krolá Edom imieniem ludu Jzráelskiego przez posły prośił/ áby mu pozwolił przeyśdź tylko przez iego páństwo/ á vprośić tego nie mogł/ choc sie obiecowáli skromnie záchowáć / y gotowi byli płácić wszytko / áż do czárki wody. Non ibimus per agros nec per vineas, non bibemus aquas de puteis tuis, sed gradiemur via publica, nec ad dexteram nec ad finistram declinantes, donec transeamus terminos tuos. A żadną miárą nie chciał im tego dopuśćić. Non transibis per me, alioquin armatus occurram tibi; szło mu o to/ żeby sie nie wnecili / y mieszkánia sobie tám nie záśmákowáli / okázyi iáko mogł zábiegał / áby do czego tákiego nie przyszło/ gdyż naciężey bywa noge wstáwić/ á wygnáć trudno. Coż Hunnom wyrządził / Słowak nieiáki Swátopluchá/ gdy ich

Co ză táiemnicá w tym.

Kożde Krolestwo komu podobne.

Ziemia vstępie niegodzi sie.

Num: 20.

Swągnim.

gdy ich sto tyśięcy pogłowia do Węgier przyciągnęło/ prośili też aby im trochę ziemie postąpiono/ coby tylko mogli konie podkarmić: á on im kazał węzeł ziemie nawiązáć/ y trawy nárwáć/ y wody z Dunáiu náczerpáć/ ále przestąpić zá próg nie dał/ áni tám popáśáć. Miał tedy Gedeon oko ná to/ iżeby był vpewnion/ iż ziemiá ze wszystkiemi przypádłościámi zostánie sie przy nim w cále/ żądał ná oboie znákow wyżey pomienionych. Nie ozwałci sie z tym wyráźnie/ ále że podobno miał ná myśli/ przeto też ná obá znáki Bog chętnie zezwolił. Záczym dopiero wźiął większe serce/ y vpewniony będąc o zwycięstwie/ szedł bespiecznie przećiw Mádyánitom/ iákoby mu tám włos z głowy spáść nie miał. A to vpewnienie zkąd proszę poszło? Nizkąd iedno z rosy. A tá rosá co? to co y łzá/ wilgotności to są y wapory/ ktore zá oćiepleniem słońcá/ ábo ogrzániem sercá żáłosnego w wodę topnieią.

Rossá Gedeonowá.

Łzy Naś. Pánny.

A ták co rossá ná on czás Gedeonowi/ to te łzy Naświet: Pánny/ (iáko sobie pobożnie tuszemy) obiecnią Krolowi J. Mći/ y J. Mći Pánu Hetmánowi. Vżył Gedeon znáku tákiego ná otrzymánie zwycięstwá/ y my też Naświet: Pánny ku temuż końcowi śmiemy záżyć; bo iáko Bog nie zgánił Gedeonowi/ gdy znáku tego sie domagał/ ták nie zgáni żadnemu/ gdy sie do łez Mátki ieg° w potrzebách swoich własnych/ y Krolestwu wszytkiemu pospolitych vciecze/ y onych zá iedno hásło nádźieie swoiey záżyie. Wżdyć to nie dármo ieden o łzách nabożnych powiedźiał/ że są Custodia iustorum, pereuntium salus, periclitantium portus, á że w nich záwártá wszech poćiech obietnicá? A coż owo chleb/ á ktemu we śnie widźiány/ miał do zguby nieprzyiaciol? chleb mowię/ ktory káżdego pośila y zdrowia dodáie/ y pospolicie wszystko dobre znáczy? á wżdy widzenie chlebá Mádyánitowie zá znák stráty/ y pewney á nieomylney zguby swoiey poczytáli? Vmyślnie kazał Bog Gedeonowi cicho nocą wkráść sie miedzy straż ich/ áby podsłuchywał/ oczymby z sobą rozmawiáli/ y ták vczynił/ nápadł práwie/ gdy ieden z nich powiádał sen swoy/ iáko widźiał podpłomyk ięczmienney mąki/ á on sie do ich namiotow toczył/ y poobalał ie. Ná co ták mu drugi odpowiedźiał/ nic to innego nie iest/ iedno miecz Gedeonow/ á że Pan Bog dał w moc iego Mádyánity. Co rad vsłyszał Gedeon/ y wesoł odszedł. To tym godźiło sie widzenie ono rádośne obroći

Guaricus Serm. 2. de Pentecoste.

Chleb znákiem stráty. Iudic. 7.

Łzy znákiem zwyćięstwá.

brocić ná swe złe. A nam też Naświet: Pánny by dobrze smutnych/ nie ma być wolno w nádzieie pociech pożądánych záżyć. Piękną rzecz piszą o Bolesłáwie Krolu Polskim/ gdy sie ruszył z woyskiem przeciw Prusakom y Pomorzánom/ y przyciągnął do Krußßice/ vyrzał Młodzieńcá ná Kościele/ á on sobie igrá/ iábłkiem cisláiąc; Krol obaczył dobry znák/ y ciągnął zá nim wßędzie/ áż gdy było blisko Nakłá/ Młodzieniec cisnął iábłkiem ku Zamkowi/ dáiąc znáć/ áby ciągneli k niemu; vczynił ták Bolesław/ y wielkie zwycięstwo z nieprzyiaciol odniosł. Zeszło sie on znák przyiąć w dobry obyczay/ nie máiąc obiáwienia od Bogá/ zkądby y ná co wynisc miał. á nie zeydzie sie wierzyć/ iż łzy błogosłáwioney Pánny/ ktoremi w oczách nászych twarz swoię naświętßa oblewa/ ná to wyniną/ czego Krolowi Jego M. y J. Mości Pánu Hetmánowi życzymy.

Jest Krolestwo Polskie/ ziemiá tá nászá w okręgu niższego świátá tego/ cząstką nienamnieyßą/ ktorą Bog iáko inßym Narodom/ ták y nam oddzielić y wymierzyć z łáski swey raczył. Nie wspominam iáko iey nam wiele wzdłuż y wßerz dał. Co zá położenie mieyscá/ iáko zdrowe powietrze/ y kray żyzny. Báránek tłusty záiste/ y dobrze odziány. Lecz powyrywano nam nieco tey to wełny/ y ná mięsie potroße spádło/ nie żeby Polská ná to komu zárobiłá/ ktora rádá swemu pokoiowi/ y z káżdym sie dobrze chowa/ ále że smáczny to kąsek iest/ tedy też káżdego łákomego do siebie wabi. A nas iednák szkodá tá obchodzi y bárzo boli: płakáli przodkowie nászy/ gdy sie im ziemie ich troche vkruszyło/ łzámi Jeremiaszowemi/ ná vtrátę iey lámentowáli. Hozyus Polak nász/ Biskup Wármiński/ Kárdynał/ miedzy inßemi Prałatámi tegoż Senatu Rzymskieg świątobliwością y náuką/ y mieyscem nie ostátni/ wielki bárzo miłośnik Oyczyzny tey/ w ktorey sie vrodził/ gdy sie dowiedział/ że Zamek Połocki Moskwicin wziął/ nápisał nie mieszkáiąc do Krolá Zygmuntá Augustá/ iáko ztąd wielki żal ponosił/ y ktore grzechy tey vtráty przyczyną być rozumiał/ śmiele powiedział/ y áby Krol w obozie obcey Religiey ludzi nie trzymał/ grożąc czym gorßę/ nápominał. Ták sie mocno zá iey cáłość zástáwiáli. Odebrano zá pomocą Bożą y ten Zamek/ y poblißße grunty/ ále dalße Xięstwá Siewierskie/ Czerniechowskie/ y inße należyte nam części ziemie w ro-

Polská báránkowi podobna.

Tłusta wźiemie.

Odźiana w prowentá.

Spokoyna y ćicha.

Znácznie vßkodzona.

Z żalem iey obywátelow.

Epist. 64.

mie w ro-

mie w reku ich/ ktore mi sie rownie/ iáko krwią ludu náßego/ w niewolą zábránego/ cießą y zdobią.

Ná wietßą sie záuosi. Mieyże o litościwa Mátko wzgląd ná dźiatki swoie/ y przybądź ná pomoc. Oto KROL J. M. Miłościwy Pan náß/ wstąpiwßy ná ośierociałe Páństwo/ zá przyczyną nie słußną od nieprzyiacielá podáną (ktory nienásyciwßy sie tym/ co iuż zdawná zábrał/ znowu sie iáko wilk głodny wrywa/ y do ostátká náße włásne dobrá wyieść chce/) áby go odegnał/ iedźie tám sam. Dom y Oyczyzne Jeg Mośći Pánu Hetmánowi tym czásem poleciwßy/ iáko wiernemu y doświádczonemu zastepcy swoiemu/ ieśliby kto (vbroń Boże/) w niebytności włásnego Páná/ ná nie sie tárgnąć śmiał/ áby go meżnie od iey progow odegnał. Czuyna záiste opátrzność Páńská/ ále y známienita łáská J. K. M. gdy Mátke swoie y náße/ w rece y w opieke Jego Mośći Páná Hetmáná oddał dotąd/ pokiby sie niewroćił/ czym go ták vczćił y wsławił/ iákoby mu tu teyże przysługi/ y iednegoż ßcześcia vczestnictwá/ co y tám sobie życzył. Wielcy iey dwá obroncy. Piekny to podźiał/ gdy Krol J. M. wełne/ y dostátki zágubione zbiera/ skárbow przyczynia/ ozdoby/ y okrásy Oyczyznie dodáie/ ruiny y defekty iey nápełnia/ A ty wielki Hetmánie substáncyey sámey/ ábo cáłości Krolestwá strzeżeß y wáruieß: wiele Krolowi J. M. Pánu náßemu Miłośćiwemu powinniśmy: Lecz y tobie wdźieczni być mamy/ że sie przy nas opowiádáć raczyß/ y ták wielki ciezar ná rámioná swoie przyimuieß. Obiemá niech błogosławi/ Błogosłáwioná miedzy niewiástámi/ tá ktora śiłą y mocą/ y łáską v Bogá/ woyská przechodźi. V niey znáku Zwyciestwá/ my oto pozostáłe w domkách śieroty/ pokornie żebrzemy/ á znáku nie inßego/ iedno łez iey miłosnych/ y oczu łáskáwych/ áby ie ná was obrácáłá/ y ták w Mostiewskich kráiách/ iáko y ná vkráinie onych skutek wesoły pokázáć raczyłá. Eia ergo aduocata nostra illos tuos misericordes oculos ad nos conuerte. Doday Pánno Naswietßa/ y ná wschodne/ y ná pułnocne mieyscá one/ wody żywey/ irriguum superius & irriguum inferius, áby zgásł co predzey ogien gniewu Syná twego/ słußnie dla grzechow náßych w okoliczy/ y zewßad práwie podniecony. Tempus putationis aduenit. w Zydowskim texcie stoi/ tempus plorationis. Wełná to nieládáiáká/ po ktorą Pan náß iedźie/ nie owcza pewnie/ áni oná od Poetow zmyślona/ po

Trzebá nam tey rossy Pánieńskiey.

Modlitwá do niey.

ktorą

ktorą sie był Jáson w dálekie y niebespieczne kráie zápuśćił/ ále táka ktoraby káżdego z nas ozdobnie we wszytkie dostátki o- działá/ v Narodow obcych wsławiłá/ Aurei velleris Equites poczyniłá. Niechże ten płácz twoy o Naświet: Pánno wy- nidźie ná wesele ludowi twemu. Mater sanctæ spei, PLORA Pro nobis, spraw to łzámi swemi/ ábyśmy sie w vfności/ kto- rą w tobie mamy nie záwiedli. Innoua signa & immuta mi- rabilia. Tolle aduersarium & afflige inimicum. O przeczy- sta toć mi słow ná przystoyną modlitwę nie stáie: mowić do ćiebie nieumiem. Lecz tychże (á wiem że tobie przyiemnych) záżyie/ ktorych niegdy vżył onże sługá twoy do ćiebie/ gdy po- dobne znáki widźiał co y my teraz/ ábo o nich słyszał. Tu il- la Regina cæli, terræ, maris, supra quam nihil nisi Deus est. Luna ab ipso Sole proxima, quam precibus imploro atq; in- uoco: publicè ac priuatim, tuere nos & respice. Vidas pu- blice iactari fluctibus bellorum Ciuilium? Placa illud mare ô MARIA. & auulsos à nobis, in veterem societatem, amo- rem, fidem compelle. Priuatim etiam nos ipsos vitijs aut delitijs fractos emenda, erige, & ad virtutem ac robur illud traductos, te dignos clientes, cælo dignos incolas effice. Quæ omnia per te vis ô Bona, per filium autem potes ô Magna, ô Admiranda in æternum. A to ná stronę Królá J. M. y Jego M. Páná Hetmáná/ niech ná ten czás będźie dosyć. Iust. Lips.

PRzystępuię iuż do was Obywátelow mieyscá tego/ ktore Naświet: Pán- ná vczćić raczyłá łzámi oczu swoich/ y życzę áby sie wam w wesele y poćiechę/ iák naywiętszą obroćiły. Sucha do- tąd byłá ziemiá wászá/ y dawno dżdżá tego potrzebowáłá: nie ieden raz od o- gniá zgorzáłá/ y práwie ná wszytkim v- schłá. Znáć to ná was y ná vbostwie wászym/ po onych do- státkách/ ktorych Bog przed tym káżdemu wedle iego miárki/ y potrzeby dodawał. Oto sie Naświet: Pánná obeyźrzáłá ná was/ y miłośne łzy oczu swoich nád wámi wylewa/ áby wam do wszytkiego dobrego dopomogłá. Stoi miedzy wámi iáko krynicá Wody żywey. Fons pietatis, káżdego ćieszyć/ y posi- lić gotowa. Nie pátrzcie ná twarz iey zásmuconą/ ále ná serce miłośne/ z ktorego iey łzy te pochodzą. Tákći Jozeph

Nabożeństwo do łez iey potrzebne.

Mieyscu temu powinne.

Wesołe twarz iey.

twarz frásowliwą pokázował/ gdy z bráćią rozmawiał/ y fukli wie ßpiegámiich názwał/ á że w sercu myśli były inákße/ łzy go wydały. Intus cor Ioseph amore vincitur, secessũ petit, soluit flendo quod pietati debuit, pietas clausa prorupit ad medium, & excusit charitatis lachrymas; de vultu seueritatis detersa est ira quæ apparebat & non erat, & ostensa misericordia, quæ erat & non apparebat, słowá są Grzegorzá ś. A Bernát ś. w tenże sens o nim. Ioseph increpatoria verba vultu proferebat irato, sed erumpebant lachrymæ de pinguedine cordis, non iræ indices sed gratiæ proditrices. to y tá Pánná tákże własnie. Dźierzćież o niey nie ináczey iedno ták/ iák o miłey Mátce wáßey. O to co sie ośiádłośći wáßey dotycze/ przyrzekę/ że będźiećieli iey náwiedźin/ w domách wáßych wdźięczni/ że bespieczni od tey plagi ogniá/ co sie to iuż do was wnećiłá/ wolni ná potym zostániećie. S. Agáthá Kátáne Miásto płáßczem swoim zástania/ y podźiśdźień od ogniá broni/ lęka sie go ten Element/ y gdy go obaczy z przestráchu/ iák nadáley vstępuie/ y zgołá gáśnie/ á wiecey sie nie ßerzy. Dufayćież mi/ że tá Pánná z miłości wielkiey/ łzámi swemi niebez przyczyny tu przyßłá/ widźi oná vtrapienie wáße/ widźi pláce w popioł strawione/ y o tym myśli/ żeby Myślenic ogień nie dochodźił/ áni doczesny/ áni wieczny. Intrauit & salutauit Helisabeth, gdźie wnidźie tám y pozdrowi ludźie/ y poświęći mieysce/ wßytkim wobec/ y kożdemu z osobná błogosławi: Weßłá w dom Helżbiety ś. y pozdrowiłá ią/ á oto nátychmiast Syná iey poświęciłá/ y gospodynią Duchá Prorockiego nábáwiłá. Oto v was mießkánie sobie vlubiłá/ tuteyßą obywátelką być chce/ y znák tego/ łzy wam swoie dáie. Wielkiey to łáski iey zadátek/ á wiecey wam tego dochowa/ y záwße (iákom rzekł) mieyscu temu/ ná straży będźie/ prospiciens per cancellos, respiciẽs per fenestras. Z miednicą świętych łez swoich nigdy nie záśnie. Aphráates niejáki Pustelnik sławny/ mąż święty/ vsłyßawßy/ iż w Antyochie/ hærezya Aryáńska/ zarzyć sie poczełá/ á że on to piekielny ogień/ nie máło duß Chrześćiáńskich pozápalał/ wypadł z pusczy z skwápliwośćią/ áby corychley náuką zbáwienną ogień on zátłumił. Dźiwno to było niektorym/ y gorßyli sie z odmiány iego przedsięwźięćia/ á iż tám gdźie sie stárzał/ żywotá nie dokonał/ ále się ná świát wroćił; co gdy

Baron. Annal.

co gdy mu zá złe miano y z vrąganiem wymawiano/ rzekł w te słowá. Sed & Virgo cōclaue relinquit si comburi domū sentit. Pokażcie mi prawi Pánne/ co naświątobliwsza Zakōnice/ ktoraby/ gdy sie dom iey zaymie/ dośiedziáłá/ abo y sámi zażbyście z płomieniá nie wylećieli; á ia też widząc/ że tu w okolicy gore/ wyszedłem gáśić/ y iescześ wam krzywdá? Wie to y Naświet: Pánná/ y widzi co sie z wámi dźieie/ co zá pokusy y naiázdy szátáńskie/ y iáko sie niebespiecznie Polská ná wielu mieyscách záiełá. Exurgens Maria abijt in montana, porwáłá sie z kwápliwośćią do domu Zácháryaszowego/ áby zágáśiłá ogień grzechu pierworodneg/ ktory był dusze Janá/ Synaczká iego opánował. Y do was też przyszłá iáko in montana, áby to gniazdko/ y te ludźi gromadkę/ was y dźiatki wásze/ od ogniá wszelákieg záchowáłá; Kontentuyćieś sie łzámi iey/ á bądźcie iey rádźi/ y bárzo rádźi.

Chcecie powiem iáko bárzo? oto ták/ kożdy bądź iey rad/ iáko zdrowiu swemu. Niemászci nád zdrowie ćielesne/ pogotowiu nád zdrowie dusżne/ oná wam sprawi y ziedna oboie. Co że ták iest/ zacna oná Wdowá z Náim Miesczká przednia/ niech sámá powie: grzebłá tá iedynaká swego/ chędogo y dostátnie/ iáko z Ewángeliey wiećie/ byłá processya nie máłá/ ále y żal nierownie większy/ á im wiecey poćieszyćielow/ tym wiecey płáczu. Wyszli iuż byli z ćiáłem zá brame/ zábieżał Pan Jezus vmyślnie/ bo coż v niego z trefunku? y poyźrzawszy ná Mátkę żáłosną/ rzekł iey/ áby przestáłá płákáć. O Iezu iákoż to nie płákáć? wżdymći nie Niobe/ nie kámień/ ále Mátká? A Pan iey mowi/ noli flere, przećie ty nie płácz/ vsłuchay mię Niewiásto? Słowemże to miły Pánie/ y ná słowo łzy zátámowáć? Mogło być słowē/ miáło táką moc słowo Boskie. Ale on nád to przykazał vmárłe° powstáć z mar. Adolescens tibi dico surge, á vmárły záraz vsłuchał go/ y wstał/ y vśiadł/ & resedit qui erat mortuus, y oddał go Mátce. Był to potym Mąż znáczny w Kośćiele Bożym/ ná imię Máternus/ vczeń S. Piotrá Apostolá/ Biskup Koleński/ ále to ná stronę. Pytam ia tedy/ komu tu przyznáć ten Cud/ ieśli Chrystusowi/ czy łzom Wdowy oney! Obiemá/ Chrystusowi/ iáko sprawcy przedwiecznemu/ á Mátce iáko vżáleniá Páńskiego godney. Przydźie mi bowiem tákże dyskurowáć o wskrzeszeniu vmárłego tego/ iáko y o poświeceniu

Mamy iey być rádźi.

Luc. 7.

Sacrar. Colonien.

w żywo-

w żywocie Máćierzyńskim Janá ś. Obá ći vmárli/ ten ná ćiele/ ow ná duszy/ komuż przyznáć dźiećiećiá onego poświecenie/ Bogu/ czy Mátce Bożey Naświet: Pánnie ? przyzna
Isa. 43. kto sámemu Bogu/ bo ma pismo po sobie. Ego sum qui deleo iniquitates. A záś Helżbietá S. przypisze te spráwe Mátce iego Błogosłáwioney Pánnie. Ecce enim vt audita est vox salutationis tuæ in auribus meis exultauit infans. słusznie/ bo y Bog/ y Pánná do tego sie przyłożyłá. Bog iáko principalis Causa, tá iáko instrumentalis. bo Bog poświecił/ y dusze one przez grzech pierworodnyv márłą/ mocą swoią wskrześił/ á Naświet: Pánná przemowieniem swoim do wykonánia sie przyłożyłá. Przetoż Elżbietá S. przyznawa Naśw: Pánnie ono poświecenie. Vt audita est vox salutationis tuæ. A tymże obyczáiē mowie y ia/ że y tám bez łez Máćierzyńskich syn by był nie powstał. Izy Máćierzyńskie Chrystusá zmiekczyły/ Quam vt vidit, misericordia motus, dixit. á zátym y syná wzbudźiły.

Iáko zdrowiu. Mowiąc tedy do rzeczy nászey/ nápominam y proszę łask wászych/ ćieszćie sie z Naświet: Pánny/ y bądźcie iey rádźi ták/
Ná ćiele. iáko zdrowiu swemu/ bo ie oná wam dáie/ y mocą Syná swego/ iáko komu chce/ ták wiele go vżycza/ y wedle potrzeby ludzkiey/ á woley Bożey tym dárem száfuie. O to że chore
Y ná duszy. leczy/ iużeśćie niektorzy doználi ná ćiele/ lecz y ná duszy vmárłe wspomaga/ á kto sie do niey ná to mieysce odzywa/ nie bez poćiechy odchodźi: są co z błędow heretyckich ná Wiáre Kátholicką przystáią/ są co z grzechow śmiertelnych/ iákoz grobow powstáią/ z piekłá zá żywotá wychodzą/ á mnostwo tych/ co do spowiedźi/ do pokuty zá grzechy/ y do vżywánia Ciáłá Pánskiego przystepuią/ kto wyliczy ? Początki to tylko/ wietsze zá czásem poćiechy łzy Naświet: Pánny źiemi tey obiecuią. Tłuste bowiem są/ iáko ná tym Obráźie iey widźicie/ iuż vschły/ á iescze sie lśnią. Ros lucis, ros tuus. Będźieli tákiemi role y ogrody wásze polewáłá/ (mnieysza to/) ále będźieli niemi twárde sercá odwilżáłá/ śmiele ia wam obfitość doczesną/ á w łásce
Tyżnesą. Bożey y w cnotách świetych pomnożenie obiecuie/ ábowiem iáko dobrze nápisał Theodoretus. Non sic semina delatus imber germinare & crescere facit, vt pietatis semen excitat, & vernare facit ex lachrymis ruens imber.

Nie zápomnie ćie tu wie[l]kiego Doktorá Kośćielnego/ Augustyná

gustyná S. wielebna y chwalebna mátko Moniko. Lecz y ty mnie przypomni też iákieś słowá od Biskupá iedneg słyszáłá/ gdyś nád synem w herezyey będącym/ rzewno bárzo płáká- łá/powiedz proszę coś zá pociechę od nieg ná on czás odniosłá: Ciesząc ię bowiem w płáczu onym rzewnym/ rzekł iey w te słowá. Non poteſt perire filius iſtarum lachrymarum. Zginałći iuż był syn twoi/y ná duszy vmárł/ záraziło go powie- trze Mánicheyskie. A wszákże miey dobrą nádzieię mátko/ powstánie z zmárłych Augustyn syn twoy. Ktoż to spráwi/ Oycze święty: ktożmi go wskrzesi: łzy twoie Mátko/ łzy o- żywiąc go. Filius lachrymarũ eſt, á idźie to zá tym/ że perire nõ poteſt. Y tákże to wiele mogą łzy Mácierzyńskie: Oto mo- gą. O Błogosłáwiona Dźiewico/ Mátko Syná Naywyż- szego/ czegoż nie będą mogły łzy twoie przenáslodsze/ tyś nie zliczonym ludźiom do zdrowia duszneg dopomogłá. Ma- ter Viuentium, Væna Vitæ słusznie názwána. Nie czekamy od ciebie inszych Cudow: O te ćię Pánno prośimy/ niech będą iák nagęstsze/áby grzeszni y ná duszy vmárli/Syná twego mi- łowáli/ y ná łáskę iego zárabiáli. Dusze ożywia.

Mowił niegdy IEZVS do Sámárytanki/ chwaląc iey iákąś niewiádomą wodę/ y rospowiádał/ co zá moc ma w so- bie/ á iákoby to wielkie szczęście było/ komuby iey krople zá dar vdźielono. Rzecz byłá o łásce/ w ktorey záwisło zbáwienie násze. Ma IEZVS táką wodę łáski/ ma y Mátká Iego MA- RIA. wżdyć oná iest prawdźiwie: Mater Gratię? Przyznawá- my Pánu/że przy nim iest źrzodło żywotá. Domine apud te eſt fons vitæ, iest y przy Pániey nászey: Domina apud te eſt fons Vitæ. Oná iest Puteus aquarum Viuentium. Fontaná Ray- ska/ toczy ię dwiemá przenádroższych oczu swoich kánałámi. Kogoż tá nie vpoi: kogo nie násyći: kogo tá nie zleczy: Cny Sámárytanie/ niech vstąpi ná stronę Wino twoie/ y Oliwá. Iedná tey Pánny łzá w rány wpuszczona/prędzey y lepiey cho- rego vzdrowi/ niż wszystkie świátá tego Cieplice/ y Apteki. Kiedybym się łáskom wászym nie náprzykrzył/ wspomniałbym tu przykład ieden/wiem że nie bárzo pospolity/ y nie wszystkim wiádomy/ á poważę się/bo ná zálecenie Bogárodźice vtrapio- nym będźie mniemam przyiemny. Hiszpan ieden/ ná imię Antonius przezwiskiem Piſanus Valentinus, iáchał do Kásztel li/ nápadł ná swoie głowne nieprzyiacioły/ ktorzy mu ná gár- Ioan. 4. Łáski Bożey nabáwia. Luc. 10. Calendar. Marian. 15. Febr.

 dło stáli/

dło stali/ y nań gdźieby sie kolwiek podał pilnowáli. Widźiał że ich rąk vść nie mógł żadną miárą/ poklęknął tedy y Naświętszey Pánnie oddał sie/ prosząc áby mu bez spowiedźi z świátá schodźić nie dáłá/ y potrzykroć słyszał głos ktorem go w tym vpewniáłá. Nápádli ći zátym/ y srogie á niezliczone mu rázy zádáli/ ále iedē głowę mu ná dwie częśći mieczem rozwálił/ drugi w pierśi mu nóż wráźił/ záczym wnętrznośći wylázły/ á krotko mowiąc od głowy/ áż do stopy nic tám cáłeğ nie było. Sto ran okázálszych náliczono/ y zá vmárłego ná mieyscu odbieżano. Nie vstawał iednák do Mátki miłośierdźia vćiekáć sie/ y gdy ták zostáwiony leżał w polu/ nádiáchał ktoś ná białym koniu w száćie tákieyże máśći; ktory go wźiął ná bydłe/ y do bliższego Miásteczká záwiozł/ prosząc gospodarzá/ áby o nim pieczą miał/ á nápadł własnie ná pokrewnego iego/ y oddawszy mu go zniknął/ ták że sie go dopytáć nie mogli. Zwołano zátym Cyrulikow/ áby go opátrzyli. Nie zdáło sie leczyć ták schorzáłego/ ráczey żeby sie ná śmierć przypráwił vpominali/ y po Kápłaná posłáli/ on go wysłuchał spowiedźi/ y dwiemá Wdowom vczćiwym polećił/ áby go oney nocy pilnowáły/ á będźieli potrzebá być przy skonániu/ znáć mu dáły. W tym Naświętsza Pánná sámá go o pułnocy náwiedźiłá/ ktora po kropelce liquoru ábo wodki iákiś w káżdą ránę wlawszy/ teyże go nocy vleczyłá/ y blizny w żadney ránie nie zostáwiwszy/ iáko trzebá vzdrowiłá. Coli to zá liquor? áby iedno nie tá oczu iey máść droga/ ktorą tu wylewa/ áby násze duszne rány zágoiłá.

Ćieszćież sie mowię po wtore Myśleniczánie/ y bądźćie tey Pánnie wszyscy rádźi/ ták iáko zdrowiu własnemu/ y ná ćiele y ná duszy przy łásce Bożey/ gdyż niemász nic większego y lepszego nád to. Pytaćie sie co tu zá Odpusty? Siłá grzesznym ludźiom ná tym/ bo choćby też kto z nas żył w łásce Bożey/ przećie záwsze dłużen zostáie/ y zárabia co dźień/ á kárbują ná onym świećie spráwy násze/ y nie kwitują nas tu/ iákoż tedy człowiek ma być wesoł? Nie ieden tu Joab y Semei: á Dawid ma go ná regestrze: differtur non aufertur. Ćieżki y nieznośny Czyśćiec ná onym świećie/ ktoż sie

Ogień Czyśćowy moderuią. vćiszy/ poki go nie przebrnie? drżą ludźie bogoboyni/ gdy nań wspomnią. Nie bez przyczyny vstáwicznie po Kośćio-

łach

łách brzmi Psálm. Zmiłuy ſie nádemną Boże. Miſerere mei Deus ſecundum magnam miſericordiam tuam, & ſecundum multitudinem miſerationum tuarum dele iniquitatem meam. Wzywamy Bogá/ áby ſie zmiłował/ wzywamy y Mátki iego/ áby zá nas łzámi ſwemi wypłacáłá/ ktore w ſkárbie Kośćielnym zoſtáwiłá. Multitudo miſerationum, tákby kto te Pánne mogł názwáć/ widząc iáko miłośierna/ y iáko ią też Bog vmiłował. Záczym po Bogu/ iey naprzod proſżę zá ſie śmiele/ dele iniquitatem meam. Obmyi mnie y ty/ maſz łez doſtátek/ ofiáruy zá mie prace/ trudy/ y pokuty ſwoie/ á nád śnieg bielſzym będę. *Pſal. 50.*

Olympiáde Mátke Krolá Mácedońſkiego/ Antypater nieiáki chćiał ſynowi ohydźić/ y do zguby oſtátniey nieboge przywieść/ wiele potwarzy námyślawſzy/ iedne po drugich falſże/ co chćiał piſał ná nie/ ktoby był vwierzył/ pewnieby iey nie żywił: dano iey o tym znáć: oná ſie tego nie zlękłá/ we łzy ſwoie dufáłá/ y rzekłá/ An neſcis quia vnica matris lachrymula multas delebit epiſtolas? Ták śmiele ná te łzy kazáłá. Niegodnáć tá niewiáſtá/ áby tu łez iey zmyślonych miáłá być wzmiánká/ y wątpię żeby záwſże y ták wiele mogły. Lecz nie wątpię o twoich przenadoſtoynieyſza Krolowa Anyelſka/ ty to tylko sámá łzámi v Syná twego ták wiele możeſz/ iáko iednem ſzyey włoſem/ ták y iedną oczu kroplą. vno oculorum tuorum, vno crine colli tui. O JEzu moy á coż to wiedźieć/ iáko iuż wiele ná drugiego z nas w twoiey Káncellá-ryey niebieſkiey pozwow nápiſano/ y wydano/ ná wiele lat/ gdźie/ y ná iáko wielkie męki ſpráwiedliwym Dekretem ieſteſmy zdáni? Nic tám z pámięci nie wypádnie/ gdźie kożda rzecz w Kśięgách leży. Iudicium ſedit, & libri aperti ſunt, mowi Dániel ś. y Jan ś: Iudicati ſunt mortui ex his quæ ſcripta erant in libris ſecundum opera ipſorum. A nie potwarzy zádádzą/ ále prawdę ná oczy wyrzucą/ ná ktorą ſam przypádnieſz. Wſzákże ieſt y ná to rádá. Vday ſie grzeſzny człowiecze do tey Mátki/ co ták rzewnie płácze/ y proś iey o iedne tylko tego liquoru oczu iey kropelkę: by naczerniey/ y nayglębiey nápiſano y wydrukowano co ná ćie/ wymáże to oná y zgłádźi do ſzczetu z Kśiąg/ y z myśli Sędźiego? An neſcis quia vnica Matris lachrymula multas delebit epiſtolas? Sary corki Ráguelá łzy wſtąpiły przed Máieſtat Boży/ y były tám przyiemne/

Żadne inſze iey nie zrownáią.

Cant. 4.

Daniel. 7. Apoc. 20.

Wſzytkie żáłość by przemogą.

J

iemne/ & exauditæ sunt in conspectu gloriæ summi Dei. y iedná tylko/ co się z oczu Ezechiaszá naprzod wychyliłá/ Dekret Boży ná śmierć iego wydány/ y iuż przez Proroká obwołány zátrzymáłá; czegoż nie będą mogły łzy/ ták przyiemney Bogu Pánienki/ ktora sámá śiedźi w oczách/ y w sercu iego? ktoż beśpieczniey rzecze/ Dawid/ czy oná? Posuisti lachrymas meas in conspectu tuo?

Zástoná to nászá. A po trzecie mowię/ ćieszćie się z niey/ á nie zásmucaycie iey/ nie przydawaycie łez do łez/ nie mieszaycie z iey słodkiemi gorzkich wászych. Nie bądźcie niewdźięczni tego miłego gośćiá/ nie pogardzaycie náwiedźinámi iey/ áni odmieniaycie nabożeństwá y sercá/ ktoreśćie záwźięli ku niey. Będą czárći/ psi piekielni przećiw temu szczekáć/ będą wilcy przeklęći/ hæretycy wyć/ y z tego się urągáć/ w śmiech y w żárty ięzykámi bluźnierskimi cześć tey Pánny obrácáć. Wy iednák brońcie mężnie chwały y dostoieństwá iey/ nie dysputuiąc/ ále bárźiey á bárźiey Naświętszą Pánnę miłuiąc/ y niższy vkłon iey oddáiąc/ zá nieprzyiaćioły się iey modląc/ áby im Bog dał vpámiętánie. Bo vbroń Boże/ żebyśćie sámi vwłoczyć iey czci/ ábo też wiáry wászey vstępowáć mieli/ rychłobyśćie kleynotu tego pozbyli/ y łzyby iey was ná głowę poráźiły. Nie ná toć przyszłá/ áby się wam náprzykrzyłá/ ále żeby z wámi tu y w niebie wesoło w Bogu Zbáwićielu swoim mieszkáłá. Niepowątpiwaycie o tym iey Obráźie/ ktory zá vznániem zwierzchności

Kośćioł stoi przy nas. Kośćielney/ wedle zeznánia wászego y przyśięgi tych/ co ná to pátrzyli/ gdy się łzámi tymi zalewał/ nie zdá mieć nic omylnego. á czárt by też záiste do nabożeństwá y do chwały Na-

Czárći się ich lękáią. świętszey Pánny/ iáka z tey okázyey w Myślenicách wznieciłá się/ nigdy ná swą hańbę y mękę nie pomagał. Trzebá mowię ábyśćie przez wdźięczność wszeláką/ modły y czystość serdeczną/ toż własnie przyználi: á Naświętszą Pánnę w Obráźie iey ták dobrze y dostáteczne częstowáli/ żeby z wámi nie tesknilá/ á ieśli co smutnego w tych łzách (czego się nam dotąd

W wino się nam obrocą. Ioan. 2. nie zwierzyłá/) modlitwą to swoią v Syná swego otrzymáłá/ áby się nam/ iáko niegdy w Kanie Gálileyskiey/ wodá w wino/ w poćiechę odmieniło.

A iż nie tylko niewdźięczność z domu gośćiá wygánia/ ále y zbytnia prezumpcya/ ná ktorą tá pokorna Pánná pátrząc by

Nie wykrzykáć ná nię. nie mogłá: Nie wykrzykaymyż proszę/ áni ná to poćieszne Kazánie/

zánie/ głośno y hárdźie káżmy. Nikt wam nie zgáni/ ieśli śię
tych rádośći po trosze lekáć będźiećie. Chwalebny to zwyczay
w rzeczách niespodźianych/ y nagłych Nowinách/ sercá nie
trácić/ ále y to też/ żeby śie nie názbyt vbespieczáć/ ráczey śie
modlić/ y P. Bogu polecáć/ á wykłádu znákow/ od tego kto-
ry ie sam wie/ czekáć. Tákie dźiwy/ y tákie łzy/ są iáko deszcz
y wodá: pomoże y záwádźi/ odrodźi wodá ná krzćie/ y záto- W Boiáźni vżywáć ich.
pi ná burzliwym morzu/ iáko BOg zechce/ ták obroći kołem
wyrokow y znákow swoich/ bo znáki nie mowią od śiebie/ ie-
śli kto inszy od nich nie odpráwi. Nie bez przyczyny Anyoło-
wie/ iáko czytamy v Proroká/ iednym skrzydłem twarzy swo- Isaiæ 6.
ie záslaniáią/ á drugim latáią przed ogromnym y nie dości-
głym Boskim Máiestatem/ toż y ná źiemi czynili ludźie świe-
ći. Jákob Pátryárchá/ gdy mu Jozeph sen o Słońcu/ Mie-
śiącu/ Gwiazdách/ y vkłonách ich rospowiádał/ milczał á v-
ważał. Pater autem tacitus rem considerabat. Ale coż ma- Genes. 37.
my dáleko przykłádow szukáć chwalebnego zwyczáiu tego?
Oto Elżbietá S. wielkiego Przesłáńcá mátká/ wie co zá Pán-
ná do niey przyszłá/ wie że iey blisko powinna/ lecz że z Duchá Przykłádem Helżbiety ś.
świetego widźi też y to/ że Mátká Bogá przyszłá w Dom iey/
nie ináczey/ iedno iáko ná podnieśienie w złotey Monstrán-
cyey Ciáłá Páńskiego/ lud owo ná koláná/ y ná twarzy vpá-
dá/ ták y oná ná przyśćie tey to złotey Arki Bożey/ Bogiem
nápełnioney/ dzwonyszek y głos Pozdrowienia iey vsłysza-
wszy/ zákrzyknęłá. Vnde mihi hoc? Nas nie złoto/ áni blask
od złotá/ y Helżbiete nie osobá/ iákoby nigdy niewidána/ ále
nowy dar/ y łáská Boża/ y sam Bog do zdumiałośći/ boiáźni/
y pokory/ przypráwiłá. Coż to Miásteczko ma nád insze Grunt poćiechy/ Pokora.
Miástá/ y zkąd Myślenice nád Krákow/ Loreth/ y Często-
chową lepsze/ ábo godnieysze? y co zá porownánie z dawnemi
Obrázámi/ Cudámi vprzywileiowanemi/ y wsławionemi?
stoymy cicho w kroku Pokory świetey/ á nie wynośmy śię/
pomagaymy ráczey płákáć iey/ y bierzmy zá náukę y nápom-
nienie do Pokuty świetey przykład ten płáczu iey. Niech mie-
dzy námi tákich naywiecey będźie/ coby z Naśw: Pánną płá-
káli/ áby sobie y drugim wesele prawdźiwe ziednáli. Cogno-
ui quosdam, mowi Ambroży ś. in pœnitentia sulcasse vultum Lib. 1. de Pænitentia c. 16.
lachrymis, exarasse continuis fletibus genas, strauisse corpus
calcandum omnibus, ieiuno ore semper & pallido mortis spe-

 ciem

ciēm ſpiranti, in corpore prætuliſſe. O beatũm pœnitentiæ aratrum, fletibus genas exarans. O beatos vultus ſulcos. O beatam lachrymarum pluuiam, vberrimam ſanè gloriæ ſegetem huiuſmodi ſulci proferent: proſtratum corpus extolletur, ieiunum ſatiabitur, pallidum decorabitur, mortis ſpeciem præferens, æterna vita perfruetur.

Pánu Bogu ia zá to dźiekuię/ żem tych lat doczekał/ w ktore Pánná Naświętſza łzy ſwoie w kráiách náſzych śieie/ wiem że z śniegiem nie źle ſie roli powodźi. Niuium anni, wedle dawney przypowieści/ bonorum anni, Sniežna Pánná Márya w Kálendarzu Kośćielnym/ y w Kośćiele ś. cudowna/ ále y płáczliwa/ nie záwiedźie goſpodarzá. Sámá śieie/ y dáry ſwoie pokrapia/ áby rosły y doyźrzáły; ſámá ie żąć będźie/ á my owocu żywotá iey záżywáć. O dalżeby to Pan Bog/ żeby ieſzcze zá żywotá tymiż oczymá miłośierdźia/ y w godźinę onę ſtráſzliwą/ gdy nam Bogu przez iey niepokaláne ręce duſze oddáwáć przydźie/ y ná mię y ná was/ łáſkáwie weyźrzáłá. Cieſzy mię dźień ten/ y wáſze nabożeńſtwo/ chlubić ſię w Pánu Bogu będę/ żem zá dni moich widźiał w cieniu fárby y łez Bogárodźicę. Vidi ſpecioſam ſicut columbam aſcendẽtem de ſuper riuos aquarum. Słońce w wodźie/ czyſtą Gołębicę w wodniſtym źwierćiedle/ cuius inæſtimabilis odor in veſtimentis w ſzáćie perfumowáney/ wonnych máśći pełney/ ktora cożwiedźiec gdźię ſie iuż nie rozeſzłá/ y po Polſcze y dáley czuć ſie dáłá/ y Myślenice wielmi wſłáwiłá. Et ſicut dies verni circumdabant eam flores roſarum & lilium conuallium. A to ſerce moie nawięcey vweſela/ że tu tákie mnoſtwo kwiátow rożánych y liliowych widzę ludźi dobrych/ y pobożnych/ ktorzy ſie przy tobie opowiádáią Błogoſłáwiona Dźiewico. Ci y wiele inſzych odległych. Opowiáda ſie Naiáśnieyſzy Władyſław KROL Polſki y Szwedzki Pan náſz Miłośćiwy. Opowiáda Naiáśnieyſzy Krolewic/ Kárdynał/ Jego Mość Biſkup Krákowſki weſpoł z Bráćią ſwoią Naiáśnieyſzym Krolewicem J. Mośćią Kázimierzem/ Károlem y Alexándrem. Opowiáda y Naiáśnieyſza Krolewná Jey Mość Anná Kátárzyná/ tudźieſz y Jáśnie Wielmożny Jego Mość Pan Hetman Koronny. Duchowieńſtwo wſzytko. Opowiáda y lud ten/ Obywátele płći oboiey/ z dźiatkámi y z czeladką ſwoią/ wſzyſcy ći ſługami twemi wiecznie być chcą.

Scześliwe to Miáſto.

Kto ſie przy Naśw: Pánnie opowiáda.

być chcą. Sancta MARIA Succurre, Iuua, Refoue, Ora, Intercede.

Ziednay Krolowi J. M. Pánu nászemu Miłościwemu dni szczęśliwe/ spraw áby záwsze kwitnął w łásce twoiey/ y Syná twego/ á żeby też kwitnęłá Religia y spráwiedliwość święta/ y złoty pokoy zá dni pánowánia Jeg K. M. niech łzy twoie będą Páńskiemu Máiestatowi iego w pracách/ (ile teráźnieyszych woiennych) ochłodą. Co tá Pánná Krolestwu Jch Mći dáć gotowá.

Day Naiáśnieyszemu Krolewicowi J. M. Janowi Albrychtowi/ Kárdynałowi/ dni święte/ długie/ y wesołe/ w nabożeństwo/ y w mądrość ku spráwowániu vrzędu swego státeczne y doyźrzáłe. Niech łzy twoie/ iáko drogie perły zdobią Infułę głowy iego/ żeby sie mogł tą ozdobą w oczách twoich szczycić/ y słow Oblubieńcá twego/ (iákie są w tekście Cháldeyskim) záżyć vniżonym sercem do ciebie/ iáko do Siostry/ ktorą sie nam z łáski swey odzywáć raczysz/ przenaświętsza Pánno mowiąc ták: Lauda me soror mea, quoniam capilli capitis mei pleni sunt lachrymis tuis, sicut vir cuius cincinni pleni sunt de rore cæli, & cincinnus cœsariei meæ plenus est guttis oculorum tuorum.

Day Naiáśnieyszemu Krolewicowi J. M. Janowi Kázimierzowi/ iásność oczu twoich/ ná ktorąby zbroie nieprzyiacielskie/ y ich oręża/ iáko wosk od ogniá topniały/ á twarzy życzliwych poddánych Jeg K. M. iáko od słońcá/ záiáśniały.

Day Naiáśnieyszemu Krolewicowi/ Károlowi Ferdynándowi/ Biskupowi Wrocłáwskiemu/ źrzenicę płáczliwego oká twego/ y rácz być Jeg K. M. in pupillam oculi, áby rychło oglądał w Owczárni swey owieczki/ do Pásterza dusz Naywyższego náwrocone/ y mocą łez twoich nadroższych do pokuty/ y vpámiętánia zmiękczone.

Day Naiáśnieyszemu Krolewicowi Jeg M. Alexándrowi Karolowi/ dni wesołe/ áby w tey wypráwie do obcych kráiow/ żadney powietrza przeciwności nie doznał/ á gdziekolwiek lądem zápuści/ piástuy go nam/ y ná morzu bądź mu okretem/ po ścieżce iásnych łez twoich/ o Naiáśnieysza Gwiazdo morska prowadź go.

Day Naiáśnieyszey Krolewnie Jey Mości Annie Kátháryznie Konstáncyey ten rąbek/ ktorymeś przez wszytek żywot swoy/ y Syná twego/ łzy z oczu płynące ocierálá/ y spraw

áby Jey K. M. żadna rzecz nie záſmuciłá/ ále żeby iáko w Ráiu/ w látá y w poćiechy wszelákie rosłá/ y vſtáwicznego weſela przy láſce twoiey w dobrym zdrowiu záżywáłá.

Day Jáſnie Wielmożnemu Jego Mośći Pánu Krákowſkiemu/ iáko Senatorowi y Hetmánowi Wielkiemu/ dni tákże weſołe y ſzczęśliwe/ á ſpraw/ żeby mury y zamki nieprzyiacielſkie/ ták ſie iego Hetmáńſkiey buláwie łácno otwieráły/ iáko ſie ziemiá ná Wioſnę otwiera. Niech te okrągłe łzy twoie/ obrocą ſie Jego Mośći w twárde woienne ná nieprzyiacioły kule/ áby wszytkie pogány nimi zhołdował/ y w ich Mećiety chwałę twoię y Syná twego wprowádźił.

Day Duchowieńſtwu/ á miánowićie prześwietney/ y przewielebney Kápitule Krákowſkiey/ Prálatom/ Kánonikom/ á miedzy niemi/ Jego Mośći X. Eráſmowi Kretkowſkiemu/ Officyałowi ná ten czás Krákowſkiemu/ około chwały twoiey wiernie chodzącemu/ day Pánno tákież dni Máiowe/ á przytym day Donum lachrymarũ, ktoreby nigdy w ſercu Jeğ Mośći/ y wszytkich Kápłanow nie wyſchły.

Day y Miáſtu temu dni y życie weſołe/ od ſzkod/ vćiſkow/ krzywd/ náiázdow/ y przygod wszelákich wolne/ niech łzy twoie będą mu rzeką/ y zewsząd obtoczą/ y obłápią śćiány iego/ áby żaden bicz nie miał przyſtępu do Páńſkiego przybytku twego.

Day Pánno grzesznym vpámiętánie/ day zá grzechy żal y ſkruchę prawdziwą. Sentiant omnes tuum iuuamen quicunque celebrant tuam sanctam commemorationem, ábyś byłá błogosłáwiona/ nie tylko tu miedzy niewiáſtámi Páni nád Pániámi/ ále y w niebie nád niebámi/ pierwsza przed Máieſtatem Boſkim miedzy Anyołámi.

AMEN.